

**"Oto Pan Bóg
przyjdzie -
wielka światłość
w dzień ów będzie..."**



GŁOS
KATOLICKI

29. 11. 1998
Nr 41 (1846) Rok XL

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



LITURGIA SŁOWA

I Niedziela Adwentu, rok A

PIERWSZE CZYTANIE (Iz 2, 1-5)

Czytanie z *Księgi proroka Izajasza*
Widzenie Izajasza, syna Amosa, dotyczące Judy i Jerozolimy: Stanie się na końcu czasów, że góra świątyni Pana stanie mocno na wierzchu gór i wystrzeli ponad pagórki. Wszystkie narody do niej popłyną, mnogie ludy pójną i rzekną: „Chodźcie, wstąpmy na Górę Pana do świątyni Boga Jakuba! Niech nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami. Bo Prawo wyjdzie z Syjonu i słowo Pana z Jeruzalem”. On będzie rozjemcą pomiędzy ludami i wyda wyroki dla licznych narodów. Wtedy swe miecze przekują na lemiesz, a włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny. Chodźcie, domu Jakuba, postępujmy w światłości Pana!

DRUGIE CZYTANIE (Rz 13, 11-14)

Czytanie z *Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian*.

Bracia: Rozumiejcie chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas niż wtedy, gdyśmy uwierzyli. Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła. Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrości. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbytnio o ciało, dogadzając żądom.

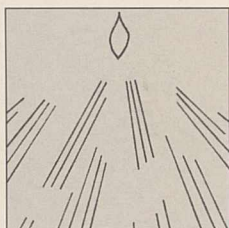
EWANGELIA (Mt 24, 37-44)

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza
Jezus powiedział do swoich uczniów: Jak

było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, że przyszedł potop i pochłonął wszystkich, tak również będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona.

Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. A to rozumiejcie: Gdyby gospodarz wiedział, o której porze nocy złodziej ma przyjść, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu.

Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie.



NA PROGU CZASU

Nieśmiertelny - umarł na krzyżu dla naszego zbawienia, Chwalebny - pozostaje z nami, aż do skończenia świata. Emmanuel, Bóg z nami - a jednocześnie Ten, który ostrzega - „bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie”. Tak „ludzki” jest Bóg Abrahama, Mojżesza, Dawida, Józefa i Maryi z Nazaretu. Taki czuły „jak słowik drżący w garści” i bliski jak „płaczące dziecko”. Dwudzieste stulecie powoli dobiega końca.

Minione lata przygotowania do Jubileuszu otwały nas na Jezusa - Jedyne Pośrednika u Ojca. W minionym roku zakosztowaliśmy jak słodki jest Duch Pana, nasz Pocieszyciel - i tak napełnieni Jego darami składamy w darze Bogu Ojcu - odnowione oblicze ziemi.

Tak więc czas jest święty i życie człowieka jest święte i wszystko ma swoje miejsce i właściwe znaczenie - gdy rozświecili go promień łaski Bożej. To **adwent** jest takim szczególnym czasem łaski - owego

czulego pochylenia się Boga Stwórcy. Prawdziwie Bóg się „uniżył”! On to dla nas i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba...”, dla nas narodził się w stajni betlejemskiej, dla nas przeszedł przez życie jak ten, co służy.

To On nam umywał nogi w Wieczerniku, i On nosił nasze słabości i nasze grzechy, a w Jego ranach zostaliśmy uzdrowieni.

Gdy nadejdzie czas Świąt Bożego Narodzenia, przypomniemy sobie tę prawdę śpiewaną w kolędzie: „... miłość Twoja to sprawiła, by człowieka wywyższyła pod niebo”.

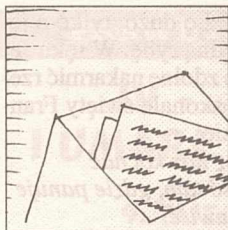
A gdy skończy się mój adwent życiowy - stanę w progu Ojcowskiego domu i powiem Bogu memu - „tęskniłem za Tobą, pragnąłem ujrzeć Twe oblicze, rozpoznałem Cię Ojczy na obliczu Twego Syna i naszego Brata w człowieczeństwie - w Jezusie Chrystusie.

Błagam Cię, o kromkę wieczności jak o kromkę chleba.

Tyś Dobry Ojciec, więc mi nie odmówisz”!

Oto wkraczamy w nowy czas, w historię człowieka, który uwierzył, że jest kochanym przez Boga. Oto przed nami Nowy Rok Liturgiczny - w którym z Jezusem w Duchu Świętym pragniemy złożyć Bogu Ojcu kończące się drugie tysiąclecie historii chrześcijańskiej. Bóg jest ponad czasem i przestrzenią. On jeden jest Panem wszystkich. On jeden ma prawo do naszego serca. Świadomość, że On nas kocha i troszczy się o nas - to wiara w Jego świętą Opatrzność. Dla Niego żyjemy i dla Niego umieramy. Bóg wychodzi nam na spotkanie; czyni prostymi krzywe ścieżki, a Jego nadejście - ADWENT - naznaczone jest radością całego stworzenia. Jak dokonała się w minionych pokoleniach ta cudowna wymiana - iż Bóg niewidzialny - stał się jednym z nas?

Ks. Józef Musiał



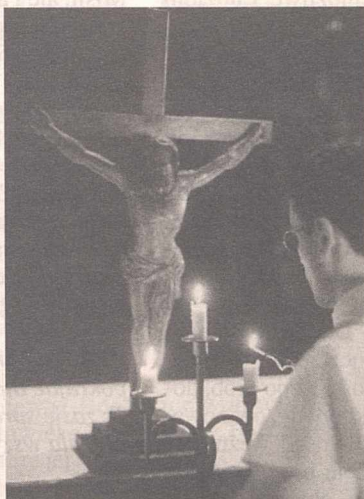
Telegram do Czytelników

Paryż 29 listopada 1998 r.

Mija listopad, nastaje najcięższy czas dla ludzi bezdomnych, biednych, niezaradnych, samotnych. Przejmujący chłód, przemakający wszystko deszcz, „zwykły” głód, gorączka, wiatr i desperacja dopadają ich coraz częściej - tuż obok nas, na ruchliwych ulicach pięknych, bogatych miast. Wiem - często sami są sobie winni; wiem - często sami żyjemy w tarapatkach, na granicy ubóstwa i w samotności na starość; wiem - często żerują na ludzkiej - naszej - naiwności, ale mimo to nie sądzimy ich zbyt pochopnie i tylko własną miarą „jedynie słusznej” sprawiedliwości, bo i tak nie dotrzemy do tajemnicy prawdziwych przyczyn. Pamiętajmy o tym i o nich, sadowiac się wygodnie we własnym ciepłym samozadowoleniu, póki nie jest dla nas i dla nich za późno.

ADWENT

Rozpoczyna się Adwent, cudowny czas oczekiwania na przyjście Chrystusa. Jest to również cudowny czas wspomnień tamtych ludzi, którzy z tęsknotą patrzyli w niebo i modlili się: „Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił”. I zstąpił 1999 lat temu. Za rok wielki jubileusz tego wydarzenia. Mimo 2000 lat od tej chwili, gdy uboga szopka napelniła się blaskiem i śpiewem aniołów. Przeżyjemy to wydarzenie za 4 tygodnie. Chrystus przyjdzie, aby nam powiedzieć, że Bóg nas kocha, że jesteśmy dla Niego bardzo ważni: wszyscy i ci z kościoła, i ci spod kościoła, ci wierzący i ci niewierzący.



Tak, Chrystus stanie się człowiekiem, aby człowiek mógł stać się synem Boga!

Czy to nie cudowne? Nie jesteś sierotą. Jesteś dzieckiem Boga. Możesz być dzieckiem Boga. Jeżeli tylko uwierzysz i z serca zrobisz stajenkę, jeżeli otworzysz oczy, by ujrzeć dziś świecą gwiazdę, jeżeli otworzysz uszy, by usłyszeć śpiew aniołów otwórz się przed tobą niebo i Chrystus przyjdzie do ciebie. Tak, jeżeli posłuchasz pasterzy i pójdziesz z nimi, staniesz się świadkiem cudu. „Pełnia czasów” w twoim życiu stanie się rzeczywistością.

Wjeżdź dobrze w ten Adwent. Posłuchaj proroka, który mówi: „Chodźcie, wstąpmy na Górę Pana do świątyni Boga Jakuba! Niech On nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami”.

Dzisiaj jest czas powstania ze snu, dzisiaj przybliży się dzień, gdy zbawienie staje się bliższe każdego z nas.

Czy wierzysz w to? Czy wierzysz mocniej niż wszyscy pozostali? Tak już zawsze było; „ludzie zenili się i za mąż wydawali”, tak było kiedyś i jest dzisiaj, i będzie jutro, aż do czasu gdy przyjdzie Chrystus i zabierze nas z tego świata. I wtedy musimy opuścić wszystko, odejść i ludzi kochanych pozostawić, by spotkać Boga, do którego należymy. Dlatego Jezus woła „czuwajcie”, bo ten dzień przyjdzie jak złodziej niespodziewanie, by przynieść nagrodę lub wręczyć karę.

ciąg dalszy na str. 4

TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA LIST REKTORA POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI

Uderzające są słowa jednego z kardynałów, który przemawiając w pierwszą rocznicę śmierci Matki Teresy z Kalkuty powiedział, cytując ją: „Bez Boga jesteśmy zbyt biedni, aby pomagać ubogim”. Znamienna prawda, określająca możliwości człowieka, jakie posiada i jakie może w swojej hojności, określonej wiarą, nadzieją i miłością oddać do dyspozycji Boga. To bowiem, co ludzkie, ograniczone, małe, słabe, w rękach dobrego Boga staje się bogactwem, skarbem niewyczerpanym, chlebem, który „im więcej się kraje, tym większym staje się”.

Bez Boga zawsze będziemy zbyt biedni, aby pomagać ubogim, zawsze będziemy mieli większe potrzeby niż możliwości i mniejsze środki niż ludzkie braki. Jedynie Bóg jest zdolny poszerzyć granice naszego serca, zaspokoić głód świata, jeżeli tylko pozwolimy Mu



w wejść w nasze życie, by posłużył się naszymi rękami. Na tym właśnie polega miłosierdzie. Jest to dobro czynione rękami człowieka ze względu na Boga i mocą Boga. Wtedy dar ludzkiego serca staje się Bożym darem, większym, piękniejszym, bardziej owocnym, a czyn - nawet skromny, mała ofiara - staje się darem zasługującym na wieczność i do wieczności prowadzi.

Do takiego czynienia miłosierdzia jesteśmy, jako chrześcijanie, wzywani nieustannie. Jest jednak w Kościele czas szczególny, gdy to miłosierdzie staje się koniecznością, a wezwanie do niego palącą potrzebą - to Tydzień Miłosierdzia. W tym roku przeżywany go po raz 54, w Polsce w pierwszym tygodniu października, u nas we Francji w pierwszym tygodniu Adwentu. Tydzień Miłosierdzia to tydzień miłości, miłości, która czerpie z Boga i do Boga prowadzi. Ostatecznie bowiem tylko Bóg jest miłosierny, tylko On jest samą miłością. Jego miłosierna miłość wyraziła się w dziele stworzenia. Powstałoby z miłości i do miłości jesteśmy powołani. Nawet grzech nie zdołał nas od niej oddzielić. Miłosierna miłość Boga wyraziła się wówczas w obietnicy zbawienia, zrealizowała się w Jezusie Chrystusie, w Jego męce i krzyżu, w Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Gdyby Bóg przestał nas kochać przestalibyśmy istnieć, a On zaprzeczyłby samemu sobie. „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, ja nie zapomnę o tobie!” - mówi Bóg słowami proroka Izajasza⁽¹⁾. W tym miłosierdziu Boga mamy odpuszczenie grzechów i życie wieczne.

Od tego miłosierdzia Boga, uczy się miłosierdzia człowiek. Bóg jest dla niego źródłem niewyczerpanym. Nasze miłosierdzie wyraża się w przebaczeniu i w miłości nieprzyjaciół, w czynieniu dobra i w darze z samego siebie. Jest to sposób dawania świadectwa, które ostatecznie prowadzi do Boga.

Edyta Stein, kanonizowana 11 października bieżącego roku przez Jana Pawła II w Rzymie, ta nawrócona na katolicyzm Żydówka, w swoim pamiętniku napisała: „Po każdym spotkaniu, w którym wyczuwalna jest dla mnie bezsilność bezpośredniego wpływu, zaostrza się we mnie gwałtowna potrzeba własnego Holokaustu”⁽²⁾.

ciąg dalszy na str. 4



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Ks. Jan Czuba z diecezji tarnowskiej został zamordowany w stacji misyjnej w Loulombo podczas walk toczących się na terenie Konga. „W fakcie tragicznej, by nie powiedzieć męczeńskiej śmierci ks. Jana Czuby można dostrzec dopełnienie ofiarnej, 25-letniej pracy kapłanów tarnowskich na misjach w Kongo” – napisał 6 listopada w liście do diecezjalnego biskupa tarnowskiego, Wiktora Skworca. Ordynariusz tarnowski przypomniał, że podczas minionych wakacji ks. Czuba przebywał w kraju, a jego powrót do Konga był świadomym wyborem. „Chciał wrócić do tych, którzy zostali powierzeni jego duszpasterskiej trosce” – napisał bp Skworec. Przypomniał, że wielu, znając obecną sytuację polityczną w Kongo, odradzało mu wyjazd. On jednak prosił o błogosławieństwo na dalszą pracę misyjną. W obliczu tej tragicznej śmierci biskup przypomniał słowa Chrystusa: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). „Ks. Jan Czuba - idąc od lat seminaryjnych za głosem powołania misyjnego - ofiarował swoje życie Chrystusowi i Kościołowi (codzienną, wierną i ofiarną pracą duszpasterską), by teraz dopełnić tej ofiary ceną najwyższą, ceną własnej krwi”. Ks. Jan Czuba urodził się 5 czerwca 1959 r. w Słotowej pod Pilzнем. Ukończył liceum w Pilźnie, a następnie Wyższe Seminarium Duchowne w Tarnowie. Po czterech latach pracy duszpasterskiej w Bobowej (woj. tarnowskie) i rocznym przygotowaniu w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie wyjechał w 1989 r. do Konga.

■ Na Papieskim Uniwersytecie Urbanianum odbyła się 11 listopada uroczysta prezentacja encykliki „Fides et ratio” środowiskom akademickim Rzymu. Przybyli na nią m.in. autor dokumentu - Jan Paweł II oraz wielki kanclerz Urbanianum, uczelni powołanej przez Urbana VIII w 1627 r., słowacki kardynał Jozef Tomko i prefekt Kongregacji Nauki Wiary, niemiecki kardynał Joseph Ratzinger. „W encyklice podkreśliłem nie tylko potrzebę, ale także pilność przywrócenia dialogu między filozofią a teologią, który - gdy był prowadzony właściwie - okazał się bez wątpienia korzystny dla nich obu” - powiedział Ojciec Święty. Zasadniczy wykład na temat „Nauczanie Ojców w encyklice »Fides et ratio«” wygłosił kard. Ratzinger.

TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

Ciąg dalszy ze str. 3

Pragnąc uczestniczyć w miłosiernej miłości Boga, w którego na nowo uwierzyła, złożyła ofiarę z samej siebie. Ofiara została przyjęta.

Czy umielibyśmy ją naśladować?

Pytanie pozostaje bez odpowiedzi, bo każdy złoży ją na miarę wielkości własnego serca. Tydzień Miłosierdzia jest jedynie ku temu okazją. Jego hasłem są słowa św. Pawła zapisane w liście do Galatów: „Owoce zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie”⁽³⁾. Św. Paweł wzywa nas tymi słowami do miłości i miłosierdzia, radości i pokoju, cierpliwości i uprzejmości, wierności i łagodności, dobroci i opanowania. Są to, powie apostoł, owoce ducha. Bez niego bycie kimś takim jest niemożliwe. Ludziom się tylko wówczas wydaje, że je przeżywają. Całującym się na ulicy wydaje się, że się kochają; będącym razem, że są sobie wierni. Tymczasem najmniejsza próba przynosi rozczarowanie i ból, zawód i zdradę, a rozejście wydaje się koniecznością. Bez Boga jesteśmy zbyt biedni, aby być dobrym do samego końca, zakochanym po wieczność, radosnym bez pustego śmiechu, cierpliwym do granic wytrzymałości.

Weźmijcie zatem Ducha Świętego, prosi Kościół i uczcie się wytrwałości aż do bólu, wierności aż po grób, dobroci za cenę własnej krzywdy, opanowania ponad ludzkie możliwości! Weźmijcie Ducha Świętego, abyście promieniowali Jego owocami w życiu, abyście się stali ludźmi miłości i miłosierdzia. Jakże ich dzisiaj potrzebujemy! Ileż razy doświadczaliśmy ich w życiu, ze strony najbliższych, ze strony samego Boga? Ile razy okazaliśmy je innym w uśmiechu, przebaczeniu, cierpliwości, pokoju, opanowaniu? Ile razy okazaliśmy je żywym i umarłym, w modlitwie i czynie, w materialnym i duchowym darze, w ofierze z samego siebie?

ADWENT

Ciąg dalszy ze str. 3

Psalmista rozumiejąc tę chwilę modlił się: „Ucieszyłem się, gdy mi powiedziano: Pójdziemy do domu Pana”.

Pierwsza niedziela Adwentu rozpoczyna nowy rok kościelny. Chcemy w nim myśleć o Bogu. Jezus nazywał Go „Abba” - Tata. Do Niego możemy modlić się słowami „Ojcze nasz”.

Tylko czy On będzie mógł pochylić się nad Tobą, by ci powiedzieć - „mój synu, moja córko”? Tak(!), pod jednym warunkiem, że uwierzysz w Jego Syna i uczynisz Go swoim Panem i Zbawicielem. Je-

Czasem nie chodzi o dużo, tylko o jeden chleb i o jedną rybę. W rękę Jezusa te dary stały się zdolne nakarmić rzesze. Rozumiał to doskonale święty Franciszek, gdy modlił się:

*Panie naucz nas kochać
Abyśmy siali miłość tam, gdzie panuje
nienawiść,*

*Nadzieję tam, gdzie panuje rozpacz
Radość tam, gdzie panuje smutek.*

Czy słowa te staną się naszą modlitwą w ciągu tego tygodnia? Czy staną się programem życia? Po raz 54 ktoś puka do naszych drzwi, by uczyć nas miłosierdzia. Czy go znajdzie? Jednym z pukających jest Polska Misja Katolicka. Nie zbieramy dla siebie. Chcemy, aby ofiary, które złożyście służyły dobru wszystkich Polaków. Zebrane w ramach Tygodnia Miłosierdzia są przeznaczone na utrzymanie Misji, ale i na to wszystko, co służy Polakom: na zupy dla najbardziej potrzebujących, wydawane od 5 XI, na pomoc - przynajmniej niektórym - proszącym z Polski, na organizację tego, co robimy dla Polaków. Jest to z pewnością przysłowiowa „kropla w morzu”, ale czy nie z kropel składa się całe morze?

Pragnę swoją wypowiedź, zapraszającą do dzieła miłosierdzia zakończyć słowami modlitwy polskiego poety - Kornela Makuszyńskiego - zapisanymi w wierszu „Inwokacja”:

*Chcę serce moje jako bochen chleba,
pokrajać dla tych, których głód uświęca
Ty zaś spraw to o Panienko z nieba,
aby dla wszystkich starczyło mi serca.*

*KS. PRAE. STANISŁAW JEŹ
REKTOR PMK WE FRANCJI*

1) Iz 49,15

2) Santa Tersesa Benedetta della Croce Edith Stein. Vita della santa. Roma Corso d'Italia, 38. Vatican 1998

3) Ga 5,22-23

żeli odrzucisz hulanki i pijatyki, rozpustę i wyuzdanie, kłótnie i zazdrości, jeżeli staniesz się podobnym do Jego Syna Jezusa Chrystusa. Wtedy stanie się cud, poczujesz się dzieckiem Boga, twojego Ojca. Nie mów więc, że czasy są złe lecz powtarzaj sobie za Juliuszem Słowackim:

*Choćby ta ziemia gnać miała za mną
szczękami kajdanów
nawet w żywot najdalszy
muszę trwać przy mojej wierze,
ona mnie jedna strzeże,
stołcem nadziei oświeca
i to jest moja poetycka droga
uczynić z życia poemat dla Boga.*

KS. TADEUSZ ŚMIECH

PRAWDY WIARY

IV - ... STAŁ SIĘ CZŁOWIEKIEM
I UMARŁ DLA NASZEGO ZBAWIENIA (v)9. TAJEMNICA
CHRYSZTUSOWEGO KRZYŻA

Podajemy najtrudniejsze rozważanie. Dotyczy ono tajemnicy Chrystusowego krzyża - samego serca dzieła Odkupienia. W krzyżu Chrystusa spotykają się, jak w soczewce, wszystkie wątki dziejów świata. W jednym wydarzeniu jest zawarta odpowiedź na wszelkie, nawet najtrudniejsze pytania, nurtujące człowieka. Nasze rozważanie nie jest w stanie objąć całego bogactwa tajemnicy Chrystusowego krzyża i z tej racji należy do niezwykle trudnych. Jeśli chcemy mówić o tajemnicy światła, musimy je przez pryzmat rozszczeplić w kolorową tęczę. Podobnie, jeśli chcemy mówić o tajemnicy krzyża, musimy uwzględnić całe bogactwo jego aspektów.

Teraz chciałbym ukazać dwa: krzyż Chrystusa jest kluczem do bramy krainy śmierci i kluczem do bramy nieba. Krzyż Chrystusa jest kluczem. My wszyscy ten klucz mamy w rękę, tylko nie umiemy się nim posługiwać. Nasze życie wyglądałoby zupełnie inaczej, gdybyśmy potrafili używać tego klucza. W poprzednim rozważaniu ukazałem dramat człowieka, związanego nie tylko z doczesną egzystencją, ale i z potężną inteligencją zła, która go podporządkowała sobie. Ponieważ Bóg szanuje wolność, nie tylko człowieka, ale i tej wielkiej inteligencji, nie może jej wolności naruszyć. Skoro zaś człowiek sam, dobrowolnie odwrócił się od Boga i zgłosił się do siły zła, Bóg w imię sprawiedliwości szanuje jej prawo do człowieka. Ta inteligentna siła zła, której ciągle chodzi o to, by człowiek nie uczestniczył w szczęściu Boga, działa w dwóch etapach. Dopóki człowiek jest na ziemi, ustawicznie potęguje jego pragnienie. Czyni człowieka głodnym, nienasyconym. (...) To jest działanie w płaszczyźnie życia doczesnego. Perspektywa tego życia jest tragiczna, bo nieuchronnie prowadzi do bramy śmierci. Jeśli nawet człowiek nie sięgnie po ten doczesny stół, suto zastawiony przez inteligencję zła, to wcześniej czy później musi przekroczyć bramę śmierci. To są te dwa etapy działania inteligencji zła. Nienasycona doczesność, a po niej kraina śmierci. (...) Syn Boga, przychodząc na ziemię i stając się człowiekiem, chciał nas nauczyć mądrości, abyśmy szukali tych wartości, które są w stanie zaspokoić nasze serca. Przestrzegł nas przed takim spożywaniem pokarmów doczesnych, które jedynie potęguje głód i pragnienie. Ale to nie wszystko. Czekano Go trudniejsze zadanie. Trzeba było przekroczyć bramę śmierci i zabrać klucz do tej bramy. Potrzebna była śmierć. Żywy bowiem nie może przekroczyć bramy śmier-

ci. Ten, kto chce się znaleźć w krainie śmierci, musi umrzeć. Chrystus wyraźnie zaznaczył, że w Jego obronie mogłoby stanąć wojsko anielskie. (...) A jednak nie skorzystał z tego. Postanowił wejść do krainy umarłych, ponosząc śmierć.

Tu dotykamy wielkiej tajemnicy. Chrystus urodził się z kobiety na ziemi, która jest pod kontrolą władcy tego świata i już przez samo narodzenie znalazł się wśród jego podwładnych. Księżę tego świata miał do Niego prawo. Nie znał jednak Jego godności. Chcąc bowiem poznać Syna Bożego, trzeba mieć łaskę wiary. Szatan jej nie posiada. Widział więc w Chrystusie doskonałe stworzenie Boga. Dostrzegł w Nim wyjątkowo mądrego Człowieka, który odrzucił wszystkie proponowane przez niego wartości, a następnie zaczął publicznie demaskować metody jego działania. Tej inteligentnej siły zła pozostało tylko jedno rozwiązanie, zamknąć Go w królestwie śmierci. Tak też szatan uczynił. Na Golgocie Chrystus wkracza w krainę śmierci. Jest to jednak wydarzenie, w którym najwyższa inteligencja zła przelicyzyła się w nieprawdopodobny sposób.

Szatan straciłby znacznie mniej, gdyby Chrystusa nie dotknął śmiercią, gdyby Go nie wprowadził do krainy umarłych. Bo kiedy Ten tam wszedł, okazało się, że jest tak mocny, iż nie da się Go w tej krainie zamknąć. On może od wewnątrz otworzyć bramę śmierci i wrócić do życia. Może to czynić nie tylko sam, ale może wyprowadzić tych, którzy tam się znajdują. Wiącej, ponieważ zgodził się na to, żeby Go zamordowano, za wejście do krainy śmierci dobrowolnie zapłacił olbrzymią cenę. Ta cena była tak wielka, że nie można jej nawet porównać z ceną grzeszników, którzy byli niewolnikami szatana. Diabeł, sięgając po życie Chrystusa, po sprawiedliwości, stracił prawo do człowieka. Chrystus to pierwszy człowiek, który odniósł zwycięstwo nad szatanem i śmiercią. Stworzył możliwość opuszczenia krainy umarłych, a Jego krzyż stał się kluczem bramy śmierci. Jest jednak jeszcze druga tajemnicza brama. Nie wystarczy wydobyć człowieka z krainy śmierci. Nawet gdyby nas Bóg wrócił do życia doczesnego, tak jak Łazarza, nie mielibyśmy żadnej perspektywy szczęścia. Jest druga brama wiodąca do nieba. Brama, którą człowiek sam zatrzaskał i w swoim grzechu nie miał możliwości do niej podejść. Wiedział bowiem, że tę bramę można przekroczyć tylko w świętości.

Wszyscy byliśmy dotknięci grzechem i dlatego ta brama ciągle była dla nas zamknięta. Mimo że Ojciec w swej nieskończonej miłości gotów był nas przyjąć, my



ŻYCIE KOŚCIOŁA

Stwierdził on, że zasadnicze znaczenie dla całości tekstu ma rozdział IV i zatrzymał się nad pojęciem odwagi (parresia) w odniesieniu do wiary. „W atmosferze, w której dzisiejszy katolicyzm zdaje się zbytnio ulegać powszechnej kulturze wartości i praw człowieka, uznawanych często za zmienne «reguły gry społecznej», Ojciec Święty upomniał się o prawo i obowiązki wiary, aby mówić stanowczo i głośno, przepowiadając Chrystusa jako ostateczną prawdę człowieka i świata: jednym słowem - z parresią” - podkreślił kardynał.

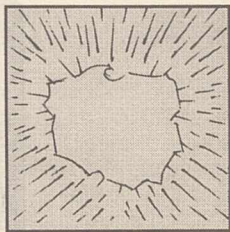
■ Pochodzący z Indii brat Jesudas został nowym przewodniczącym założonego przez Matkę Teresę z Kalkuty Zgromadzenia Misjonarzy Miłości. Jest on następcą Geoffa Browna, który kierował zakonem przez dwie kadencje. Brat Jesudas jest trzecim „generalnym sługą” wspólnoty, która istnieje od 1963 r. Powołując ją do życia Matka Teresa pragnęła, by również mężczyźni mogli kontynuować misję założonego przez nią wcześniej zgromadzenia. Wspólnota jest obecna w 19 krajach i liczy ok. 100 czasowo przebywających w niej braci oraz 266, którzy złożyli śluby zakonne.

- z racji swojego grzechu - nie byliśmy w stanie przekroczyć tej bramy.

Chrystus, wylewając na krzyżu swą niewinną Krew, uczynił jakby sadzawkę, w której wszyscy Jego grzeszni bracia mogą się obmyć. W momencie Wniebowstąpienia podchodzi On, niewinny, do bramy nieba, a ta się przed Nim otwiera. W niej czeka na swojego Syna Ojciec. Syn jednak wraca jako człowiek. Wszedł z Domu Ojca tylko jako Syn Boży, wraca jako Bóg-Człowiek, prowadząc za sobą wszystkich swoich ziemskich braci. Wszystkich, którzy z wiarą obmyli serce w Jego Krwi. Nie wraca sam, lecz wraca z całą ludzkością, wszystkimi ludźmi. Dla Niego brama nieba jest otwarta. Bogu od początku, w imię miłości, chodziło o to, aby człowieka wydobyć z jego nieszczęśliwej sytuacji i wprowadzić w krainę szczęścia. Oto Syn Boży jako człowiek wprowadza do Domu Ojca ludzkość. Niebo jest dla nas otwarte. Oto dwa aspekty tajemnicy krzyża. Krzyż otwiera bramę śmierci i bramę nieba.

C.d.n.

Ks. Edward Staniek
„Sześć Prawd Wiary”



Z KRAJU

- Prezydent Kwaśniewski potwierdził zamiar zawetowania ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, która zapewni każdemu pokrzywdzonemu przez SB obywatelowi dostęp do jego akt. Do odrzucenia prezydenckiego weta w Sejmie należy uzyskać poparcie posłów PSL.
- Z okazji 80 rocznicy odzyskania niepodległości w stolicy odsłonięto pomnik Józefa Piłsudskiego. Monument stanął koło Belwederu. Obchody rocznicy świętowano w całym kraju, a także m.in. w Paryżu. W Krakowie mieszkańcy miasta oraz członkowie Ligi Republikańskiej usiłowali nie dopuścić do złożenia kwiatów pod Krzyżem Katyńskim przez postkomunistów. Drogę do Krzyża utorowała posłom SLD policja.
- Uspokoiło się w koalicji AWS i UW. Sejm odrzucił ostatecznie nowelizację ustawy podatkowej dla osób fizycznych na przyszły rok. Poprawki do ustawy budżetowej, w tym ulgi prorodzinne, poparte wcześniej przez posłów AWS groziły nie uchwaleniem budżetu.
- Wizytę w kraju złożył premier Słowacji - M. Dzurinda, któremu premier J. Buzek obiecał pomoc w staraniach o przynależność do NATO i UE.
- Pierwszą podróż dyplomatyczną do Polski odbył premier Grecji, Simitis. Gość poparł starania Polski o integrację z UE.
- Przewodniczącym Sejmiku Województwa Małopolskiego został Bogusław Sonik, dotychczasowy dyrektor festiwalu Kraków 2000, wcześniej dyrektor Instytutu Polskiego w Paryżu i emigrant postsolidarnościowy we Francji.
- W Skierniewicach radni AWS zawiązali sojusz z postkomunistami z SLD i wybrali wspólnie władze miasta.
- Nie udała się mediacja M. Krzaklewskiego w Warszawie. Radni powiatu stołecznego z AWS nadal nie mogą uzgodnić wspólnego stanowiska wobec kandydatur na starostę.
- Rzecznik praw obywatelskich wystąpił do sądu o unieważnienie decyzji konfiskaty mienia osoby, która podpisała volkslistę. Zdaniem rzecznika konfiskatę trzeba unieważnić np. w wypadku volksdeutchy, którzy podpisywali listę z nakazu organizacji niepodległościowych.
- Po rocznym urlopie w gdańskim ko-

ściele św. Brygidy wznowił głoszenie homilii ks. prałat Henryk Jankowski.

■ Pod Otwockiem doszło do kolejnej już w ostatnich miesiącach katastrofy samolotu szkolno-bojowego „Iskra”. Zginęło dwóch pilotów. Władze wojskowe zdecydowały się zawiesić użytkowanie tego modelu samolotu, którego konstrukcja pochodzi z lat 50.

■ Uniwersytet Jagielloński, a także uczelnie z Poznania i Warszawy zaopiniują wniosek Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, która chce przekształcić się w uniwersytet.

■ Były dyrektor Radia Wolna Europa, Jan Nowak - Jeziorański, przekazał wrocławskiemu Ossolineum swoje archiwum z lat 1946-1975. Prywatne zbiory Nowaka to 400 kg różnej wagi historycznej dokumentów.

■ W wypadku autokaru na Słowacji śmierć poniosło 5 Polaków podróżujących do Turcji.

■ Od 1 stycznia 2000 roku opłaty za abonament radiowo-telewizyjny będą uiszczane razem z rachunkami za energię elektryczną.

■ Zdaniem raportu NIK katastrofa ekologiczna w Sudetach została już opanowana. Troskę wzbudza jeszcze stan czystości sudeckich rzek.

■ Ministerstwo sprawiedliwości zamierza wprowadzić do polskiego prawa instytucję separacji małżeńskiej. Znosi ona wspólnotę majątkową i ustala opiekę nad dziećmi, ale małżonkowie nie mogą zawierać nowego związku.

■ Pierwszą płatną autostradą w kraju będzie odcinek drogi Katowice - Kraków. Za przejazd 61 km kierowca samochodu osobowego zapłaci 10 zł.

■ Krakowska prokuratura zna już podobno tożsamość kibica Wisły, który w czasie meczu z Parmą rzucił nożem w głowę włoskiego zawodnika D. Baggio. Pseudokibic jest już poszukiwany listem gończym za pobicie policjanta.

■ Zastępca naczelnika komendy policji na warszawskim Mokotowie został zatrzymany w USA za próbę wwozu do tego kraju dwóch ton kawioru.

■ Polacy przemycają kawior, zaś turyści ze Wschodu przerzucili się na bardziej oryginalny towar. W Sławatyczach, na przejściu granicznym z Białorusią, zatrzymano pięciokilogramowy fragment kła mamuta wart 5 tys. dolarów. Ciekawe czy książka opłat celnych zawiera pozycję: „kły mamuta”?

■ W towarzyskim spotkaniu piłkarzy Polski i Słowacji lepsi okazali się „nasi”, którzy wygrali 3:1. 2 bramki zdobył Kowalczyk.

Polski złoty ciągle idzie w górę. Wzrost kursu tej waluty (do 3,43 zł za dolara) jest spowodowany działaniami krajowych banków.

TRYPTYK NA BRUKU

Wydarzenia upamiętniające Mickiewicza rozlały się po całym świecie i z tego zapewne powodu zastanawiam się - o czymże tu pisać do Czytelników na paryskim bruku? Rozglądając się wokół przychodzi mi do głowy przede wszystkim PACS. Nie lubię już samej nazwy i to przynajmniej z dwóch powodów - fonetycznej zbieżności z łacińskim PAX i zawartego w tym skrócie słowa «solidarność». „Wysmażony” przez francuską lewicę Obywatelski Pakt Solidarności nie ma bowiem nic wspólnego ani z pokojem, ani z solidarnością. Niczym u Orwella, gdzie ministerstwo bezpieczeństwa jest nazwane ministerstwem miłości, PACS wypacza słowa, treść, tradycję... Jest zamachem na rodzinę i podstawy francuskiego życia społecznego. Jak na razie, udaje się ów Pakt powstrzymać. Po raz pierwszy w historii Republiki opozycja wygrała nawet głosowanie w parlamencie. Druga runda wojny o PACS to także lekka przewaga centroprawicy. Pakt znalazł się w impasie i na następne boje przyjdzie poczekać do grudnia. Niezależnie od wyniku, warto zwrócić uwagę, że elementy nowej ustawy wydają się zawierać streszczenie całego nurtu «postępu» europejskiego, czyli koncepcję nowego społeczeństwa w „pigulce”. W przyszłości dzisiejsi projektodawcy PACS-u będą chcieli zapewne narzucić go, jako normę dla całej Europy. Lewica rządzi dziś we wszystkich najważniejszych państwach UE. Grunt dla nowych wersji PACS wydaje się przygotowany.

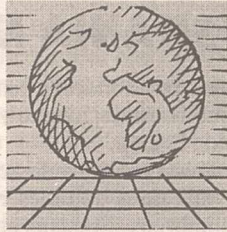
W tym samym czasie Polska rozpoczęła właściwe negocjacje o przystąpienie do Unii. Z dość ambiwalentnego stosunku do tego faktu stają się coraz bardziej eurosceptykiem. «Realistyczny» kanclerz Schroeder, który w odróżnieniu od «fantasty» Kohla, nie będzie podawał żadnych dat przyjmowania nowych członków UE, gwałcący brytyjską tradycję Blair, który chce się okazać «rycerzem poprawnej politycznie sprawiedliwości» gotów jest - naruszając normy życia między państwowego - aresztować antykomunistę Pinocheta, czy wreszcie «solidarny» z homoseksualistami Jospin - to czołowi obecnie architekci Europy. Jak na razie wydaje się nam niezbyt po drodze..., ale przecież prezydent Kwaśniewski byłby niezgorzszym kwiatkiem u tego zapijanego na lewo kozucha.

Paryskie refleksje okazują się dość gorzkie, a pewnym pocieszeniem pozostaje Kraj, który powoli, ale jednak normalnie. Czasami można się nawet uśmiechnąć i by nie być posądzonym o jesienne ponuractwo proponuję przenieść się w dziedzinę sportu. Kibice pamiętają zapewne najpopularniejsze nazwy klubów polskich. Grały różne Polonie, Zagłębia, Orły, Naprzody, Bałtyki, Wisły, Odry, Warty, Starty, Stale i Górnik. Po 1989 r. i przemianach ekonomicznych sytuacja spor-

towego nazewnictwa zaczęła ulegać szybkiej ewolucji. Sponsorami klubów stały się nowe firmy, które w umieszczeniu swojej nazwy w zespołach biorących udział w rozgrywkach, dostrzegły szansę dobrej reklamy. Zjawisko to ominęło, częściowo, piłkę nożną. Do nazw historycznych dodano najwyższą nazwę nowych właścicieli. Dla kibiców zostało jednak po staremu i nikt nie nazwie Legii określeniem Daewoo, czy ŁKS-u - Ptakiem (właściciel targowisk). Znacznie ciekawiej porobiło się w innych dyscyplinach. Nazwy klubów więcej mogą powiedzieć zapewne graczom giełdowym niż kibicom. Trudno bowiem zlokalizować, np. takie kluby jak: Indykpol, Perfopol, Zapolex, Bick Black, Sommer Komfort, Cristal, Citroen Hochland, czy bardziej swojskie Polfę lub Polifarb. Ciekawe tylko czy porażka Polifarbu (d. Słęża) w koszykówce z Cristalem (d. Wisła) ma wpływ na notowania spółek na giełdach?

■ Na koniec kamyk do ogródka zwolenników tego, co polskie..., czyli refleksja nad tym, że Europa konstruowana jako unia Ojczyzn, pozwalająca na konkurencję, przepływ kapitału i wolność ekonomiczną (obecne ustalenia na temat wolnego handlu nie mają z tym nic wspólnego i stanowią przykład sterowania limitami i ekonomiami poszczególnych krajów) nie byłaby znów taka zła. Popieranie krajowego przemysłu, produkcji i wyrobów wydaje się rzeczą ze wszech miar cenną i dobrą. Czasami jednak dochodzi do karykatury owego gospodarczego patriotyzmu. Pewna firma wygrała np. przetarg na dostawę do klinik i szpitali implantów. Firmę wybrano spośród kilku innych, tłumacząc ten fakt jej 100% polskim pochodzeniem. W rzeczywistości bardziej chodziło zapewne o to, że jej właścicielami byli koledzy kolegów z pewnej nomenklatury, którzy promując obecnie to, co polskie, w rzeczywistości promują dalsze napychanie kieszeni komunistów zamienionych w biznesmenów. Implanty wszczepiane pacjentom zaczęły rdzewieć. Firma je produkująca tymczasem ubiega się o kolejne koncesje. Dobrze, bo polskie? Warto się czasami zastanowić nad rzeczywistym pochodzeniem tzw. kapitału rodzimego. Uwłaszczona nomenklatura, której nikt przecież polskiego pochodzenia nie zaprzecza, rzadko wspomaga to, co w tym kraju najcenniejsze, wykorzystując «gospodarczy patriotyzm» do napychania własnych kieszeni. Istnieją tymczasem przykłady zagranicznych firm, które zadomowione na krajowym rynku sponsorują wiele cennych inicjatyw. Wśród firm, które notuje w pierwszych setkach swoich rankingów np. «Polityka», na palcach rąk można policzyć tych przedsiębiorców, którzy nie korzystali z postokragłostołowych układów i obyli się bez nomenklaturowych «fachowców». Siemens-Polska brzmi dla mnie dumniej niż wszystkie Elektromisy i Uniwersale.

BOHDAN USOWICZ



ZE ŚWIATA

■ W Brukseli rozpoczęły się konkretne negocjacje na temat rozszerzenia Unii Europejskiej. Dyskutowano o 7 z 31 dziedzin będących przedmiotem rokowań. Trzy dziedziny - naukę i badania, edukację oraz problemy PMI i PME (małe i średnie przedsiębiorstwa) uznano za bezkonfliktowe.

■ Po wyrzuceniu z Iraku obserwatorów ONZ, USA zagroziły Husajnowi podjęciem ataków lotniczych na obiekty tego kraju. Z awantury wokół Iraku skorzystała też Turcja, która wprowadziła swoje wojska poza wspólną granicę celem rozprawy z separatystami kurdyjskimi. Dzięki mediacji przewodniczącego ONZ - K. Annana Irak zgodził się ostatecznie na powrót międzynarodowej ekipy inspektorów.

■ Wizyty w Wilnie złożył przewodniczący Parlamentu Europejskiego - J.M. Gil-Robles, który obiecał Litwinom, że ich kraj ma szansę wstąpienia do UE w perspektywie 7 lat.

■ Irlandię odwiedził polski premier, J. Buzek. W czasie wizyty premier spotkał się z prezydentem tego kraju oraz przywódcami czołowych partii politycznych.

■ Słowackie ministerstwo obrony nie może odnaleźć tajnej umowy wojskowej zawartej przez rząd Mecziara z Rosją. Z sejfu ministerstwa zniknęły dokumenty o słowacko-rosyjskiej współpracy militarnej. Wypada zwrócić się o kopie umów do Moskwy lub uznać traktaty za nieistniejące.

■ Prezydent Czech, V. Havel, poparł nowy rząd Słowacji podczas pobytu w Bratysławie. Komentatorzy zwracają uwagę na popularność Havla na Słowacji i dużą ilość ludzi witających go flagami nieistniejącej już Czechosłowacji.

■ W Moskwie przebywał premier Japonii. Rozmawiano m.in. o zwrocie przez Rosję Wysp Kurylskich. Tokio zaofiarowało 800 mln. dolarów za możliwość powrotu na trzy wysepki okupowane po II wojnie przez Związek Sowiecki.

■ Bułgarskie media dotarły do danych funduszu „Moskwa”, który wspierał „ruchy narodowowyzwoleńcze” i „bratnich komunistów” w „zacończonych ideologicznie krajach”. Bułgarzy płacili na fundusz do 1988 roku. Ich wpłaty wyniosły 11,6 miliona dolarów. Z innych

krajów wpłaty na „bratnią pomoc” przestały wcześniej wpłacać Rumunia (w 1977 r.) i PRL (zwolniona z wpłat w 1979r.). „Pomoc” była kierowana m.in. dla komunistów francuskich.

■ Izrael, po serii zamachów terrorystycznych, zdecydował uwarunkować porozumienie z Palestyńczykami od spełnienia przez ten kraj nowych punktów, w tym zmian w tzw. Karcie Palestyńskiej.

■ W Iraku zatrzymano obserwatora ONZ, którym jest b. polski wojskowy. Został on oskarżony o szpiegostwo, gdyż posiadał plan Bagdadu. Po przesłuchaniu mjr Torbiński został zwolniony.

■ Imigranci z Kuby złożyli u prokuratora Hiszpanii wniosek o ściganie Fidela Castro. Zarzuty wobec kubańskiego dyktatora są identyczne jak w przypadku gen. Pinocheta. Intencje rozumiemy, ale warto się zdecydować, czy tym samym jest wprowadzanie komunizmu i obrona przed tym systemem. Relatywnie, że chodzi o jednakowe zło dyktatury nie uznajemy bowiem, m.in. „po owocach ich poznacie”.

■ USA grożą Unii Europejskiej wprowadzeniem nowych ceł, jeżeli UE nie wprowadzi równych praw dla producentów bananów z Ameryki Łacińskiej. Kraje europejskie popierają dotąd banany ze swoich b. kolonii. Bananowa wojna trwa.

■ Sąd w USA nie podzielił zastrzeżeń francuskiej firmy Belvedere i nałożył na nią karną grzywnę za wstrzymywanie importu wódki z Polski. Sprawa toczy się od wielu miesięcy i dotyczy przeboju eksportowego Polmosu w Żyrardowie, producenta wódki Belvedere. Polmos zamówił nowe butelki do swojego napoju nie u Francuzów, ale w krajowej hucie szkła. Firma Belvedere wniosła protesty do sądów różnych krajów i spowodowała zatrzymanie 750 tys. butelek wódki. Tymczasem zarówno sąd amerykański, jak i sąd gospodarczy w Polsce uznali, że prawo do eksportu posiada spółka Millenium i Polmos.

■ Raport na temat europejskiego rynku samochodowego stwierdza, że w najbliższych 3 latach nastąpi recesja i spadek sprzedaży nowych pojazdów.

■ Powódź na Ukrainie dotknęła tereny zamieszkałe przez 300 tys. ludzi. Ukraina zwróciła się do ONZ i UE o pomoc humanitarną. Konwój z pierwszą pomocą wyjechał także z Polski.

■ Premier Rosji J. Primakow odciął się od pomysłu liderów partii, którzy zażądali delegalizacji partii komunistycznej, m.in. ze względu na jej antysemityzm.

■ „Le Monde” sprostował informacje prasy amerykańskiej. Premier Jewgienij Primakow nie nazywa się w rzeczywistości Finkelsztejn, ale Hirszblat. Nowe nazwisko posiadał po ojczymie.

80 ROCZNICA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI W PARYŻU

80 rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości 11 XI 1918r. była w tym roku obchodzona w Paryżu wyjątkowo godnie i uroczyście, tak jak przystało na duże, dynamicznie rozwijające się państwo, aspirujące do aktywnego uczestnictwa we wszelkich europejskich instytucjach.

Głównym organizatorem polskich uroczystości państwowo-patriotycznych w stolicy Francji była, zgodnie ze swą rolą reprezentanta Polski, Ambasada Rzeczypospolitej.

Pierwszym najbardziej spektakularnym wydarzeniem, mającym największy zasięg propagandowy był niewątpliwie Koncert Galowy, który odbył się w jednej z najbardziej renomowanych sal Paryża - w Salle Pleyel przy rue du Faubourg Saint-Honoré. Patronat nad uroczystym koncertem przyjął prezydent Francji Jacques Chirac, a na widowni, wśród blisko dwóch tysięcy widzów - Polaków i Francuzów, zasiadł premier Lionel Jospin wraz z małżonką i grupą ministrów swojego gabinetu. Wśród zaproszonych gości znaleźli się, obok przedstawicieli Ambasady RP i polskiego Konsulatu Generalnego, reprezentanci wszystkich najważniejszych środowisk polonijnych i francuskich, w tym Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji - ks. prał. St. Jeż, wicerektor PMK - ks. T. Śmiech i proboszcz kościoła polskiego pw. Wniebowzięcia NMP - ks. dr W. Szubert. Najbardziej „nośnym”, z politycznego punktu widzenia, punktem uroczystości 10 listopada w Salle Pleyel było wystąpienie Ambasadora RP we Francji - prof. St. Mellera, które poprzedzone zostało odegra-

niem przez orkiestrę francuskiej Gwardii Republikańskiej hymnów państwowych Polski i Francji.

Mówca w swym referacie powiedział m.in.: Nous nous sommes réunis aujourd'hui nombreux, Français et Polonais, la veille de la Fête Nationale de nos deux pays. Il y



Obok amb. S. Mellera i prezn. L. Jospina panie: Jospin i Meller

a 80 ans, la France, ayant vécu un bain de sang mais victorieuse, arrivait, après plus de 4 ans, au bout de sa lutte qui lui avait rendu la paix et la Pologne retrouvait son indépendance. Or, aujourd'hui même la Pologne commence les négociations en vue de son adhésion à l'Union Européenne. Cette coïncidence de dates nous invite à jeter un regard sur l'histoire du XXe siècle en Europe: nous commémorons aujourd'hui la fin d'une des grandes guerres qui ont ravagé notre continent et, parallèlement, nous voyons naître une Europe nouvelle, élargie.

En 1918, le territoire polonais, si longtemps partagé entre trois puissances, voyait renaître son Etat après 123 ans d'inexistence, grâce à la victoire notamment de la France, de la Grande Bretagne et des Etats-Unis (...)

L'Etat polonais a pu aussi renaître suite au chaos en Russie qui, de plus, a fait encore durer la guerre pour les Polonais. Comptant sur l'éclatement de la révolution en Allemagne, l'armée bolchevique voulait passer par la Pologne afin de renforcer le pouvoir des Soviets dans toute l'Europe. Elle a été arrêtée dans la banlieue de Varsovie. La lutte pour les frontières, la lutte contre l'agression de deux puissants voisins - pour n'évoquer, entre autres, que des insurrections en Silésie polonaise qui voulait rester en Pologne et non pas en Allemagne - n'ont pris fin qu'en 1921. Dans la bataille pour la nouvelle Pologne, libre et indépendante, pour ses frontières, la France et les représentants de son armée nous ont apporté une aide précieuse.

L'Etat polonais de ces premières années après le 11 novembre 1918 a dû entreprendre un effort titanesque d'établir, en partant de zéro, son administration et son ar-

mée. Il fallait soigner les blessures de la nation endolorie, qui se retrouvait dans son propre Etat après plus d'un siècle de domination étrangère. Il fallait en effet consolider et construire toute une société, déchirée entre les Etats partageants depuis la fin du XVIII s. et blessée gravement par les répressions qui avaient suivi les insurrections successives. La réalisation de cette immense tâche était considérablement facilitée par le fait que, en dépit de violences qu'elle a dû subir, la Nation toute entière, dans chaque zone d'occupation étrangère, n'a jamais perdu son identité, n'a jamais cessé de se battre pour la sauvegarder. La division a affecté le territoire du pays, et non pas le peuple. On ne peut pas oublier de rappeler ici le grand rôle unificateur et patriotique de l'Eglise polonaise. Elle a d'ailleurs fait ses preuves jusqu'à nos jours, pour n'évoquer que le rôle catalyseur de Jean Paul II, élu il y a tout juste 20 ans, dans la chute du totalitarisme dans notre partie de l'Europe ainsi que son rôle dans l'histoire du monde contemporain.

En temps de la Grande Guerre, un des foyers de la lutte polonaise pour l'indépendance se trouvait en France. Les descendants des vagues successives de l'émigration politique polonaise y étaient installés d'une façon durable. Dès le début du XIX s., ils y fondaient leurs propres institutions; l'hôtel Lambert a abrité le siège d'un gouvernement polonais en émigration avec le prince Adam Jerzy Czartoryski. Il y avait la Société Historique et Littéraire, la Bibliothèque Polonaise ainsi que la Mission Catholique Polonaise; les trois institutions sont toujours actives et elles assurent la pérennité de la présence polonaise. D'émigrants poètes polonais y ont vécu; cette année nous célébrons le 200ème anniversaire du plus grand parmi eux, Adam Mickiewicz, qui a écrit l'oeuvre fondamentale de la poésie polonaise ici, à Paris, rue de Seine. Et en ce lieu j'évoquerai particulièrement Frédéric Chopin, dont le 150ème anniversaire de la mort sera célébré par les Polonais et les Français ensemble l'année prochaine. (...)

Mesdames et Messieurs,

Sont présents ce soir, dans cette salle, des Français et des Polonais, des Français d'origine polonaise depuis l'époque napoléonienne et ceux qui ne le sont que depuis une seule génération. Il y a aussi des Polonais qui ne sont pas devenus Français, tout en considérant la France comme leur deuxième Patrie. Et combien d'hommes politiques illustres en France portent un nom historique polonais! Je suis d'ailleurs persuadé qu'il n'y a pas de Français qui n'aurait pas une Polonaise dans sa famille; c'est du moins mon expérience subjective, car je rencontre presque exclusivement des



Français plus ou moins polonisés. Permettez-moi de saisir cette occasion pour saluer Madame Sylviane Agacinski-Jospin, ici présente.

Il y a dans cette salle des citoyens de la République Française qui sont issus des Juifs polonais - nos frères. Ils faisaient et ils font toujours partie de notre Patrie commune et de son passé, comme tous les autres. Beaucoup d'eux ont été sauvés ici, car en Pologne occupée par les nazis et jonchée de ghettos, camps d'extermination et fours crématoires, ils avaient peu de chances de survivre. La Deuxième guerre mondiale, la pire épreuve dans l'histoire de la Pologne, a été pour tous le plus atroce défi. Certains ne l'ont pas relevé et nous leur réservons notre mépris. Or, parmi ceux de nos frères juifs qui ont survécu sur la terre polonaise, nombreux ont trouvé l'abri dans des maisons chrétiennes ou cloîtres. Ce n'est pas par hasard que les Justes d'origine polonaise ont planté le plus grand nombre d'arbres au mémorial de Yad Vashem. Les relations franco-polonaises ont, sur notre continent, une longue histoire, unique dans son genre. Je n'ai pas l'intention de rappeler tous les événements qui témoignent de l'amitié, de la fraternité d'armes. Je peux dire tout simplement que les Français et les Polonais étaient plus que d'autres nations liés par la raison d'Etat commune, ce qui était valable également lorsque la Pologne n'existait pas. C'était la France qui avait le plus souvent représenté la raison d'Etat polonaise vis-à-vis de l'Europe et du monde entier quand l'Etat polonais n'existait pas. (...)

Mesdames et Messieurs, Seulement 9 ans se sont écoulés depuis ces événements mémorables quand, en Europe Centrale et Orientale, le système du communisme totalitaire et ses institutions se sont effondrés. La Pologne, avec d'autres pays libérés, indépendants, créés après le démantèlement de l'Union soviétique, retrouve sa place, toujours la même dès son apparition, sur la carte de l'Europe. Elle se résume en la participation aux travaux politiques, économiques, sociaux et ceux liés à la sécurité et à la stabilisation de notre continent. Nous voulons contribuer, notamment à travers l'OSCE dont nous assumons la présidence cette année, à la consolidation de stabilité là où elle fait encore défaut. Avec notre expérience de guerres sanglantes, nous comprenons bien le besoin de prévention. Nous avons cruellement ressenti son manque en 1939. Cet engagement dans l'édification d'une Europe prospère et sûre est la raison pour laquelle nous souhaitons devenir membre de l'Union Européenne et de l'Alliance Atlantique. Tous les efforts des Polonais et de leurs représentations parlementaires et gouvernementales qui se sont succédé

depuis 1989, sont consacrés à la réalisation de cet objectif. Il s'explique surtout par la volonté de moderniser notre Patrie. Nos résultats économiques prouvent que ce travail gigantesque porte rapidement ses fruits. L'adhésion aux institutions européennes sera en quelque sorte le couronnement de nos efforts et l'encouragement à les poursuivre. Nous sommes persuadés que les formalités seront bientôt réglées. (...)

Nous savons que notre retour à la famille européenne, à ses institutions, est possible en grande partie grâce au soutien sans faille de la part de la France. J'aimerais exprimer ici ma gratitude envers les plus hautes autorités de la République Française, à Monsieur Jacques Chirac, Président de la République, à Monsieur Lionel Jospin, Premier Ministre et à leurs prédécesseurs, qui ont soutenu avec tant d'ardeur nos aspirations. Je voudrais aussi rendre hommage à tous les Français qui, pendant de longues années, nous ont aidé à lutter pour la démocratie et ensuite à la consolider, à titre individuel où bien par le biais d'innombrables associations et fondations. (...)

W drugiej części uroczystego wieczoru wystąpiła znakomita polska pianistka, laureatka wielu międzynarodowych konkursów fortepianowych, koncertująca w najbardziej prestiżowych salach Europy, także w Salle Pleyel - Ewa Osińska. Artystka grała „rozkręcając się” z utworu na



utwór, Debussy'ego, Ravela i oczywiście Chopina, zbierając zasłużone brawa... zmuszając ją do gry „na bis”. Ale prawdziwe brawa należą się pianistce także i za „charakter”, gdyż na początku występu musiała pokonać złośliwość... przedmiotów martwych, czyli niesprawnego taboretu w renomowanej sali i rzadkie, ale jednak słyszalne, reakcje na to kilkunastu niewychowanych słuchaczy. Nie ulega dla mnie jednak wątpliwości, iż w pamięci uczestników rocznicowej gali pozostanie przede wszystkim znakomita gra Ewy Osińskiej, wystąpienie prof. St. Mellera i... polsko-francuskie długie rozmowy podczas koń-

czącego wieczór kulturalnego koktajlu. Jedyne czego mi zabrakło podczas tej ważnej polskiej uroczystości to udziału... polskiej młodzieży. Marzyli mi się tu - przynajmniej maturzyści z zasłużonej polskiej szkoły w Paryżu, którzy w pierwszych rzędach, na własne uszy wysłuchaliby tej lekcji historii, patriotyzmu i stosunków polsko - francuskich.

W drugim dniu obchodów Święta Niepodległości 11 listopada o godz. 11 w kościele polskim w Paryżu została odprawiona, pod przewodnictwem Rektora PMK - ks. prał. St. Jeża, uroczysta, koncelebrowana Msza święta w intencji Ojczyzny. Patriotyczne, wzruszające kazanie, nawiązujące do mesjanizmu narodu polskiego wygłosił ks. prał. Witold Kiedrowski. W Mszy św., ze strony polskich przed-



stawicielstw dyplomatycznych i konsularnych uczestniczyli: radca ministra ambasady RP w Paryżu - S. Czarlewski i konsul generalny RP - Jan Michałowski.

Po południu tego samego dnia, o godz. 18 w salonach Ambasady Polskiej w Paryżu podczas uroczystego spotkania z okazji 80 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości wręczone zostały wysokie polskie odznaczenia. Ceremonii dekoracji towarzyszyła wypowiedź ambasadora RP prof. St. Mellera i występ polijnego chóru „Piast”, który zaprezentował wiązanek polskich pieśni z okresu pierwszej i drugiej wojny światowej.

Odnaczeni zostali: pani Irena Lenczewska-Moulliere - Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej i Medalem „Za Warszawę 1939-1945”; p. Jan Drzewiecki - Złotym Krzyżem Zasługi; p. Kazimierz Abrahamik - Złotym Krzyżem Zasługi; p. Jean Samuel - Krzyżem Oświęcimskim; p. Henri Entine - Krzyżem Oświęcimskim.

OPR. REDAKCJA
(FOT. 1, 2, 3 - S. BONIECKI,
FOT. 4 - P. PIETRZAK)

KONOPNICKIEJ PODRÓŻE DO NICEI (2)

Krótco po zawarciu tajnej konwencji wojskowej z 17 VIII 1892 r. sympatia dla Rosjan - której świadkiem była Konopnicka - osiągnęła niewyobrażalne rozmiary. O niej również pisała z oburzeniem i odrazą do Lenartowicza: „Nie wiedzieć, czy to spodlenie - czy instykt zachowawczy pcha Francję w objęcia Rosji. Ale że objawy tego są gwałtowne - to pewne. Mała próbka: Z pomysłów konkurujących o premium za najświetniejszy wjazd «Księcia Karnawału» do Nicei, otrzymał nagrodę taki: podróż poślubna Karnawału, przybywającego z Syberii, gdzie posłużył królową Śniegów, z apanażem gór i stalaktytów lodowych, białych niedźwiedzi, futer Eskimosów, itd. Posępna to dla oka polskiego komedia. Ze strachu można się rzucić wprawdzie i niedźwiedziowi na szyję, ale czy to strach tylko?” Ta dość jednoznaczna opinia autorki *Roty* o francuskim narodzie i jego flircie z „niedźwiedziem” - popularnym w świecie zachodnim (...) wyobrażeniem Rosji - jest zrozumiała. Przecież Konopnicka dopiero co opuściła Królestwo, w którym szalał policyjny terror, gdzie doświadczyła na sobie okrutnych działań carskiej cenzury i gdzie była świadkiem zawiązywania podobnych przyjaźni z zaborcą (w tzw. ugodowej polityce).

Przykre chwile ośladzał poetce śródziemnomorski klimat, doskonały na jej poszarpane zdrowie, zdające się nigdy nie kończyć lato, a wreszcie skąpane w słońcu, nie znające śniegu Lazurowe Wybrzeże. Z tego zaledwie trzymiesięcznego pobytu w Nicei Konopnicka nie była jednak zadowolona. Denerwował ją turkot pojazdów po bruku, ścisk na ulicach, a zwłaszcza na reprezentacyjnej *Promenade des Anglais* i nad morzem. Raził przepych bogatych i rozpieszczonych kobiet obnoszących się z wydziwionymi toaletami i biżuterią, ich rechot i brak ogłady. Do tego doszedł nagły skok cen i to we wszystkich punktach miasta naraz. Dla liczącej się z każdym groszem kobiety taka sytuacja oznaczała prawie głodowanie! Postanowiła zatem wyjechać i poszukać dogodniejszych warunków tułaczego życia... Jeszcze samotny ostatni dzień roku, jeszcze wędrowka po bulwarach (...). Opuuszczona przez wszystkich, samotna, podziwiała wprost bajeczne oświetlenie ulic i dekoracje sklepów, spoglądała - mimo wszystko - z zazdrością na rozśpiewane grupy ludzi wędrujące po ulicach z muzyką i kwiatami. Rankiem 1 stycznia wyjechała do Awinionu.

*Do bram twych pukam, Awinionie stary,
Zamknięty z pieśnią i z brzękiem gitary
Za baszt łańcuchem i za wieńcem blanków
Późna jest chwila i gwiazdy już świecą...
Otwórz mi! niechaj spocznę nieco,
Minstrelów twierdzo! Warownio kochanków!*

Niestety, mimo taniałości i znośnych warunków mieszkaniowych, życie poetki „zatrzymał” hulający tam wtedy mistral. „Dmie jak szalony, że w całym mieście jakby wilki wyły. Ludzie tutejsi nie wychodzą (ci co mogą) - pisała swojej córce Zofii - ci co muszą wychodzić, biegną kłusem przez ulicę i mają usta zawiązane lub zatkanie chustką, bo zapalenie płuc pewne na tym wściekłym wicherze. Jak żyję, o niczym podobnym nie miałam pojęcia”.

*Stacza się, rozkłębia, Zrywa, szaleje;
Grzmią rykiem, grzmią śmiechem
Powietrzne knieje...
Grzmią rykiem, grzmią śmiechem
Wyjących sfór Bezdenne przepaście
I szczyty gór.
...To Mistral! To król Sewennów szalony!*

Po osiemnastu dniach wichrowej burzy, która spustoszyła drogi, budynki, połamała drzewa, Konopnicka rozpoczęła zwiedzanie samego miasta i okolic, mających wiele pomników jeszcze z czasów rzymskiego panowania w Galii. Widziała więc najstarsze i pierwsze zabytki sztuki helleńskiej. Odwiedziła miejscowy cmentarz, na którym w 1833 r. spoczął, pielęgnowany troskliwie podczas ostatniej choroby przez Mickiewicza, przyjaciel jego, Stefan Garczyński (swoje wrażenia opisała w zbiorze *Ludzie i rzeczy* z 1898 r.). Widziała okazały papieski pałac z siedmioma wieżami, klasztor i świątynię. Być może brała udział w ludowych zabawach *sur le pont d'Avignon*...

Mieszkając w Awinionie, przy rue Joseph Vernet nr 24, robiła wycieczki po całej Prowansji. Jeździła do Nimes - z największymi skupiskami ruin rzymskich (wśród nich amfiteatr *Les Arenas*), odwiedziła Arles i jego słynną nekropolię *des Alycamps*. Z kolei wybrała się do Montpellier, gdzie w tamtejszym uniwersytecie w XIII i XIV wieku studiowali przybysze z Polski. Dotarła do uroczych, niewielkich prowansalskich miasteczek Beaucaire i Tarascon, które położone naprzeciw siebie zyskały sławę dzięki Alfonsowi Daudetowi (1840-1897), autorowi pasjonujących przygód niejakiego Tartarena z Tarasconu. Na koniec zatrzymała się w Vaucluse nad rzeczką Sorgą.

*Nad Sorgą śliczny, smutny świat
W błękitnej leży ciszy,
I zadumaniem dawnych lat
I tchem tęsknoty dyszy
[...]*

*I nic nie wchodzi z ludzkich spraw
I nic z rozterki ducha
Do tych tajemnych, mrocznych naw
Gdzie Sorga pieśnią bucha.*

Ten niegdysiejszy zaścianek stał się sławny dzięki Francesco Petrarce (1304-

1374), który tutaj spędził ostatnie lata życia i gdzie w wodach Sorgi jego Laura „kapała swą postać...”.

Konopnicka mieszkała w Awinionie przeszło miesiąc. Ślady tego „intensywnego” pobytu znajdujemy w bogatej twórczości poetki, związanej z tym miastem i okolicą (*Sonety prowansalskie, Urbs Avinionensis, U Felibrów, Kartki prowansalskie, Na Alycamps*).

„W tych wszystkich wycieczkach nie zawsze pogoda sprzyjała - donosiła Lenartowiczowi - zaziębiłam się też, nabawiłam kaszlu, a teraz znów uciekam do Nicei...”. Było to na początku lutego 1893 r.

Konopnicka zamieszkała tym razem - w trudnej dziś do zlokalizowania - willi *Carabacel*, mieszczącej się na pięknej Avenue Mirabeau. W tym mieszkaniu, w fatalnych warunkach, gdzie „przez ścianę dogorywa suchotnik”, spędziła kilka „zimowych” miesięcy. Tu widziała i przeżyła niezapomnianą, kwietniową „Giełdę kwiatową”, którą tak barwnie opisała w noweli *Na kwiatowej giełdzie* i zamieściła w zbiorze *Ludzie i rzeczy*. Przyjrzyjmy się nieco bliżej temu niecodziennemu zjawisku...

Nicejska giełda kwiatowa należy do największych atrakcji tego miasta. Na głównej alei *Promenade des Anglais* „pod platanami, w koszach, na stołach, straganach, matach, na kamiennych ławach alei, na ziemi nawet, kwiaty rozłożone, porzucone w snopach, w wiązkach, w bukietach w takiej obfitości, w takim przepychu wiosennym, z takim wspaniałym zaniebdaniem o to, czy się zgniecie, uszkodzi, podepce, o jakich mieszkańcy mniej rozkosznych klimatów po prostu pojęcia nie mają”.

Nie trudno sobie wyobrazić drobną postać Marii Konopnickiej - skromnie, najczęściej w czarnej sukni ubranej - przechadzającej się wśród tego morza kolorów, odmian i odcieni rozmaitych kwiatów. Wrażliwe oko autorki *Obrazków*, potrafiącej od lat bystro i czujnie obserwować przyrodę, dostrzega „bladostoneczne odmiany delikatnych pierwiosnków, których płatki raczej światłem niż kolorem zdają się być nabrane”. Widzi aurykle i złote gałęzie trzciny cukrowej, dalej dostrzega cytrynowe mimozy, które swoim wyglądem przypominają poetce jakąś starą biżuterię. „Dalej idą całe snopy gorączkujących zonkilów, których przenikliwy aromat góruje nad wszelką inną wonią. [...] Całe kosze narcyzów, całe kolekcje rozłożonych na mchu kamelii w wółrotulonych pąkach, całe snopy śnieżnych lewkonii, ogromne gałęzie bżów białych, pęki chryzantem, stokroci, konwalii (...). Wreszcie całe rzeki fiołków, które stanowią specjalność francuskiej Riwiery. „W Grasse, w St. Rapael, na Ponente, powietrze nasiąkłe aromatem olbrzymich plantacji fiołkowych uderza w okna przelatuujących w Cannes wagonów czarodziejską wonią”.

Mrokiem rzęs nakryła
Fijolkowe oczy,
Zadumana idzie
W liliowej przeźroczy...

Konopnicka była także świadkiem

istniejącej po dziś dzień - tzw. *bataille des fleurs*, czyli wojny kwiatów. Wtedy zabawa nazywała się, z włoska, *korso* i polegała na kolorowym pochodzie ulicami miasta z udziałem ukwieconych pojazdów. „Proszę sobie wyobrazić całe to pyszne wybrzeże morskie zamienione w teren morderczej walki kwiatowej. Tłum powozów był tak wielki, że z wolna tylko poruszać się mogły, pozwalając nie tylko bić na ślepo, ale celować z całym wyrafinowaniem ze stron obu: z galerii w powozy i nawzajem. Pomyśły dekoracyjne, rzecz prosta, powtarzały się trochę, ale dla świeżego widza wszystko to było niezmiernie zajmującym i wdzięcznym. Kosze kwiatów, wazon, parasole i wachlarze japońskie, namioty, rogi obfitości, kiosk - oto coś widział zamiast zwykłych ekwipaży [...] dodaj uprząż z wieńców i wstążek, prawdziwe twierdze kwiatowe zamiast kozłów, a wszystko to wybuchające lawiną kwiatów, gradem bukietów i wzajem bombardowane zajadłe, witane krzykiem, śmiechem, żartami, wrzawą nie do opisania tego tłumy, który jak żaden inny pustym i szalonym być umie, a będziesz miał po trosze pojęcie o nicejskich korso, do którego rzymskie, zamknięte w ciasnych ramach wąskiej ulicy, ani się przymierzają może”.

Bataille des fleurs, zdaniem Konopnickiej, były jedyną estetyczną rozrywką tego sezonu. Zdegustowana natomiast była poetka Karnawalem i tzw. Śródpościem, w czasie których urządzano zabawy i konkursy na alegoryczne i charakterystyczne wozy, na maski i rebusy w dominie, na wszelkiego rodzaju maskarady. W orszaku wielkiego księcia Karnawału, który uroczyście wjeżdżał do miasta, znaleźli się: „Jakiś chudy Anglik na rowerze, sięgający kapeluszem trzecio-piętrowych balkonów; jakiś Guliwer w czerwieni roziskrzonych błyskawicami stu brzytw w rękach kręcących się około niego liliputów; jakiś Jowisz wyłysiały w niebiańskich uciechach, którego pierś otwiera się, by dać podstawę pospolitej, baletowej scenie; jakaś olbrzymia pułapka, w której wesołe szczury tańczą z niemniej wesołymi myszami”.

C.d.n.

Ks. JACEK NOWAK



WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Listopad to dla Polaków posępna i zarazem patetyczna pora roku. Zaczyna się od cmentarnej zadumy nad grobami przodków, by w jedenastym dniu miesiąca ustąpić miejsca refleksji związanej z odzyskaniem niepodległości. O tej smutnej porze roku życie duchowe Polaków jest chyba najintensywniejsze. Moi rodacy, którzy z komuny wyszli znacznie wzmocnieni religijnie, teraz niestety poddawani są wyjątkowo ciężkiej próbie moralnej. Od pewnego czasu prawie codziennie ukazują się w publicznych mediach krytyczne wzmianki pod adresem duchowieństwa katolickiego. A to, że jakiś katecheta uderzył siodełkiem od roweru swego ucznia; a to, że iluś tam księży jest alkoholikami; a to, że pewien proboszcz nie cierpi zwierząt, ponieważ dąży do likwidacji ZOO usytuowanego pod kościołem. Prawda natomiast jest taka, że w czasach PRL sekretarz partii w tej miejscowości kazał specjalnie zlokalizować ZOO w sąsiedztwie świątyni.

Początkowo przypuszczałem, że to zwykły przypadek, niedbalstwo, jednostkowa złośliwość, ale kiedy zacząłem ostatnio dokładniej przyglądać się zjawisku, dostrzegłem, że telewizyjni i radiowi uczniowie Urbana gorąckowo rywalizują na tym polu ze swym mistrzem prowokacji. Jeden z nich złożył niedawno skargę do sądu, że na sali posiedzeń samorządu Łodzi wisi krzyż, który razi jego laicką wrażliwość. Wszyscy doskonale zdawali sobie sprawę w całym milionowym mieście, łącznie zresztą z wysokim sądem, który w majestacie prawa kwestię rozstrzygnął i zarzut oddalił, motywując tym, że ów młodzieniec uczynił to dla hecy, dla zabawy.

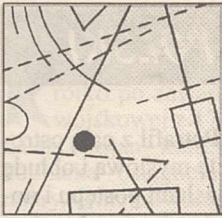
Ale rzecz przestała być śmieszna, przynajmniej dla ludzi wierzących, kiedy w lokalnej prasie i wszystkich regionalnych stacjach radiowych i telewizyjnych, z całą powagą zaczęto ją nagłaśniać, relacjonować, dywagować, komentować. I to nie jako absurd czy młodzieńczy wybrzyk. Prowincjonalni publicyści zaczęli się serio zastanawiać, czy symbole religijne powinny znajdować się w publicznych miejscach. Aluzja do Żwirowni absolutnie czytelna. I o to owemu prześmiewcy chodziło. O to, by socjalistyczną walkę z Kościołem zastąpić surrealistyczną walką o krzyże. Spadkobiercy tamtej ideologii kontynuują wojnę z Kościołem, tyle że nie posługują się już tajnymi, czy jawnymi służbami.

To nie był zwykły zbieg okoliczności, że Cejrowski stał się pierwszą ofiarą czystki, jaką przeprowadzili w telewizji publicznej wspólnie „eseldowcy”, „peeselowcy” i „uni-ci”. Cejrowski był pierwszym, który w sposób satyryczny przeciwstawił się ich meto-

dom walki z religią. Potrafił z całą ostrością ukazać ich tandetę myślową i obłudę ukrywającą się pod hasłami postępu i nowoczesności. „WC” z wrodzoną sobie swadą przeciwstawił się praktycznie zagrożeniu, o których mówił w Skoczowie w 1995 r. Jan Paweł II: „Pod hasłami tolerancji w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja. Odczuwają to boleśnie ludzie wierzący. Zauważa się tendencje do spychania ich na margines życia publicznego, ośmieszania i wyszydza się to, co dla nich stanowi nieraz największą świętość. Te formy powracającej dyskryminacji budzą niepokój i muszą dawać wiele do myślenia”.

Nie wolno nam zapominać, że Papież Polak jest największą postacią medialną naszej epoki i to nie tylko w sensie wizualnym, lecz przede wszystkim intelektualnym, albowiem najgłębsze swe myśli natury spolecznej, teologicznej czy filozoficznej przekazuje tak umiejętnie, że każdy dorosły człowiek dobrej woli, niezależnie od wykształcenia, bez trudu je przyswaja. Daje tu znać o sobie praktyka poetycka młodego Karola Wojtyły. Właśnie w tych dniach w pełni sprawdza się wizja o jakiej wspomniał Papież w Skoczowie. Z chwilą kiedy AWS wystąpił z propozycją, co prawda o cały rok spóźnioną, zrównoważenia wpływów politycznych w TVP i PR, nasiliła się w tych mediach wyraźna tendencja do zmarginalizowania zatrudnionych tam dziennikarzy o prawicowych skłonnościach. W październiku usunięto z telewizji publicznej ostatnich liczących się publicystów posiadających autorskie programy zycziwe prawicy. To aż niewiarogodne, ale w zarządzie telewizji publicznej, jak również w radzie nadzorczej, nie ma ani jednego przedstawiciela największego ugrupowania parlamentarnego jakim jest AWS. Jakikolwiek próby zmiany tej sytuacji napotykać nie tylko na opór przedstawicieli SLD i PSL oraz UW, ale także na publicznie manifestowaną arogancję polityków lewicy. Zmienił się także ostatnio radykalnie ton lewicujących czasopism. Nastąpił tam bezpośredni nawrót starych komunistycznych metod tępienia i wulgarne opluwanie przeciwników, vel wrogów politycznych. Arogancja zaangażowanych publicystów tych pism nie ustępuje dziś arogancji i chamstwu, jakie prezentowali w czasie stanu wojennego. Polemika z tymi ludźmi uważa i poniża piszącego. To nie są partnerzy, lecz lokaje z millerowskiej „socsektoty”, z której jeden, piszący w Trybunie, przybrał nawet pseudonim Müller.

KAROL BADZIAK



PUNKT WIDZENIA

DZIEŃ BEZ... GRZECHU

Któż z nas nie pamięta własnych szczęśliwych, „bezgrzesznych” lat, kiedy świat był piękny, zielony i prosty, bo nie znaleźliśmy jeszcze prawdziwego zła, bólu, intryg, bo nie umieliśmy jeszcze tak na prawdę... grzeszyć, kłamać i udawać miłości. Świat dobra, naturalnej niewinności, radości i piękna kurczy się jednak, pod wpływem doganiającej nas, dopadającej brutalnie rzeczywistości rozpaczliwie szybko, jak złudzenia, jak nadzieja, jak szczęście. Z lat bez troski pozostają nagle tylko okrucy, pojedyncze dni, uśmiech mamy, jakieś fotografie i wspomnienia. Jeszcze etap ruszania z posad bryły świata i już za chwilę stajemy się grzeszni coraz bardziej, cyniczni, coraz bardziej zaskorupiali w swej grzeszności i nieczuli na zło, coraz bardziej wytrenowani w samousprawiedliwieniach, wiodących prostą drogą do coraz bardziej obłud-

nego, coraz lepszego... samopoczucia. I już tylko „kto śpi nie grzeszy” - mówią mądre, pocieszające przysłowia. Chociaż malkontent zaraz zacznie marudzić czy przypadkiem i „grzeszne” sny nie obciążają jednak naszego sumienia, mimo że są bez udziału świadomości, więc i woli. A to znów zapyta, co zrobić ze snami o potędze - grzeszne czy nie? Potem na dodatek zatroszczy się, niby życzliwie, o tych, co przewracają się bezradnie z boku na bok w ciągnącej się w nieskończoność bezsenności, zatem powinni być jakoś zwolnieni od odpowiedzialności, ewentualnej winy i... pokus grzesznych. Lepiej więc nie budźmy zbyt docieklivych, zostawmy ich śpiących smacznie na... lewym boku, bo i tak licho nie śpi, jak przestrzega inne ludowe przysłowie.

Mimo wszystko jednak i zasadniczo rzecz ujmując, możemy chyba przyjąć, iż godziny nocne, tak jakoś między 22⁰⁰ a siódmą rano, przespane bez chrapania mamy jakoś „z głowy” „w temacie” moralności i grzeszenia. Prawdziwe trudności, tak na prawdę, zaczynają się dopiero za dnia, kiedy trzeba zacząć na nowo przeciwstawiać się wrednym cechom własnego „szlachetnego” charakteru, kiedy przychodzi spotkanie na swej drodze „kochanych” bliźnich z łyżką wody, w której chcą nas utopić, kiedy trzeba powstrzymać swe humory, nadkwasotę i złe języki różnych świętoszkowatych intrygantek.

Czy można zatem przeżyć choćby jeden dzień bez umocnienia się we własnych niegodziwościach, wadach i nałogach?

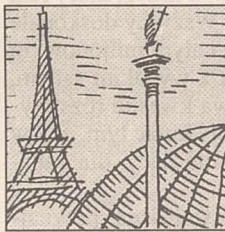
Otóż okazuje się, że przed wszystkimi zagrożeniami jednocześnie, w ciągu całych 24 godzin doby oczywiście uchronić by się nie można gdyby nie... dobrodziejstwo „dni bez...”.

Tak, zachodnie, ale nie tylko, cywilizacje i demokracje wymyśliły dla swoich grzesznych z natury obywateli cały system moralnych, ale jednocześnie bardzo laickich protez, które mają uchronić go przynajmniej raz w roku przed zbytnim grzeszeniem... w jednej dziedzinie. I tak na przykład wymyślono „dzień bez papierosa” (1 grudnia), kiedy palacz-nałogowiec może się wykazać i powstrzymać... do jutra. Potem, po pewnym czasie natrafi w kalendarzu na „dzień bez kieliszka” i znowu zaważmie się i przez całe 24 godziny nie przyjmie ani grama. W zeszłym roku postępowi Francuzi wprowadzili „dzień bez samochodu”, jako antidotum na... - może grzech nadmiernego pośpiechu lub zaniedbania wobec idei równości i braterstwa, bo przecież nie ze względu na emisję toksyn przemysłowych do atmosfery? Z niecierpliwością czekam teraz na wprowadzenie „dnia bez narkotyku”, który uspokoi sumienia handlarzy heroiną, „dzień bez eutanazji i aborcji”, dla postępowych „lekarzy” i feministek”. Ach, zapomniałbym, od pewnego czasu wprowadza się bez rozgłosu, bez naszej zgody, acz konsekwentnie, na co dzień i szeroką skalę społeczną, dla dobrego samopoczucia zwolenników totalnej wolności od odpowiedzialności „dni bez Dekalogu”. *PAWEŁ OSIKOWSKI*

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Papież Jan Paweł II był na Kubie tylko 4 dni - od 21 do 28 stycznia 1998 r. Konsekwencje tej podróży - mimo że krótkiej - odczuwalne są silnie do dzisiaj. Kościół kubański zbiera coraz więcej owoców tych niespełna 100 godzin pobytu Ojca Świętego na wyspie. Korespondenci donoszą, że kościoły są wypełnione po brzegi, chociaż oficjalnie katolicy są przecież na Kubie mniejszością. Wzrasta liczba ludzi proszących o sakramenty. Coraz więcej młodych ludzi interesuje się religią, dorośli bez strachu głośno wypowiadają swe przekonania. Generalnie Kubańczycy czują w sercach więcej odwagi i więcej optymizmu.

Tzw. „rewolucja”, przeprowadzona przez Fidela Castro 40 lat temu, zlikwidowała większość kościołów i zabrała Kubie wielu księży. Katolicy więc na modlitwy zaczęli się zbierać w skromnych domach o nazwie „casas-mision”. Ewangelii i podstaw religii ucząc tam „misjonarzy” i „misjonarki”. Jest ich około tysiąca. Ich



zaangażowanie nasyliło się oczywiście przed papieską wizytą. Dzisiaj potrzebni są dosłownie wszędzie. I rzecz jasna nie wystarzają. Brak im

wszystkiego - lokali, środków transportu, papieru, telefonów, ludzi świeckich przygotowanych do współpracy. Jak w takich warunkach odpowiadać na wszystkie zapotrzebowania? Jak pracować na co dzień?

Starzy katolicy kubańscy - ci, którym udało się - mimo prześladowań - zachować wiarę, ci którzy musieli się o nią bić, z pewną podejrzliwością traktują świeżo nawróconych. Wiedzą, że ludzie ci niezrządzą należeli lub nadal należą do partii, zdają sobie sprawę, że może chodzić o próby infiltracji wspólnoty katolickiej. Obawiają się, że zapał „synów marnotrawnych” minie i wszystko będzie jak dawniej. Nie tracą jednak nadziei. I pracują, jak dotychczas - z samozaparciem i wiarą.

Kościół na Kubie ma przed sobą jeszcze długą walkę. Władze w Hawanie szybko

potrafiły wyciągnąć dyplomatyczne korzyści z wizyty Jana Pawła II. Kościół natomiast natrafia ciągle na wiele przeszkód. Rząd zezwolił, co prawda, w tym roku na zorganizowanie w większości diecezji procesji z okazji święta patronki Kuby - Matki Bożej Miłosierdzia. Arcybiskup Hawany, kard. Jaime Ortega mógł wypowiedzieć się w jednym z programów radiowych. Jednocześnie jednak na Kubę nie wpuszcza się zagranicznych misjonarzy, organizacjom charytatywnym praktycznie odcięto dostęp do hurtowni i za wszystko karze się płacić w dolarach. Osoby najbardziej potrzebujące otrzymują mniejszą pomoc niż dawniej. Zdarzają się zwolnienia z pracy ludzi świeckich zbytnio - zdaniem władz - zaangażowanych we współpracę z Kościołem. Nacisków jest wiele - mogą one mieć twarz agenta, pojawiającego się na procesjach i świętach religijnych, dyrektora szkoły, proszącego dziecko o zdjęcie medalika, nauczyciela, wypytyującego ucznia, czy uczęszcza na lekcje katechizmu. Nie przybiera to form drastyczniejszego tępienia i jawnych prześladowań, ale na co dzień jest wyjątkowo trudne do zniesienia.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

■ Sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu podczas ostatniego posiedzenia zapoznała się z działalnością Biblioteki Polskiej w Paryżu. W dyskusji zwrócono uwagę na potrzebę określenia formalnego statusu tej placówki. Niezbędne są wspólne ustalenia Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Poruszono także sprawy finansowe tej placówki. Dotychczasowa pomoc dla Biblioteki Polskiej w Paryżu wynosiła 480 tys. zł (tj. ok. 960 tys. FF). Przedstawicielka Biblioteki Narodowej stwierdziła, że Ministerstwo Kultury i Sztuki powinno co roku przeznaczyć dla BP w Paryżu 200 tys. zł.

■ Choć od ubiegłorocznej powodzi minęło już wiele czasu, jej skutki nadal są odczuwalne. Nadal też kombatanci polscy z różnych krajów starają się pomagać swoim kolegom. Ostatnio taką pomoc przekazali przedstawiciele Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kanadzie. Podczas pobytu w kraju trzyosobowej delegacji prezes Marian Fijał wręczył ministrowi Jackowi Taylorowi czek na sumę 2957 dolarów kanadyjskich. Pieniądze zostały zebrane przez polskich kombatantów mieszkających w Kanadzie i są przeznaczone na pomoc dla osób poszkodowanych podczas powodzi. Otrzymają je - zgodnie z życzeniem ofiarodawców - szczególnie mocno poszkodowani kombatanci z województw wrocławskiego, wałbrzyskiego i opolskiego.

■ Nakładem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy ukazała się książka autorstwa J. Konopka pt. *Polacy w Grecji. Historia i współczesność*.

WIELKA Brytania

■ 12 listopada br. w salonach Instytutu i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie otwarto wystawę numizmatyczną pt. *XX lecie Pontyfikatu Jana Pawła II w światowej numizmatyce*. Inicjatorem i organizatorem wystawy był dr Jan Janusz Krasnodębski - prezes Towarzystwa Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II w Wielkiej Brytanii. Patronat nad ekspozycją objął nuncjusz papieski w W. Brytanii - abp Pablo Puente oraz książę Norfolk.

FRANCJA

■ 14 listopada br. w salonach Biblioteki Polskiej w Paryżu odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu doktoratu honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego rektorowi Jerzemu Giedroycowi. Uroczystości przewodniczył rektor UW - prof. Włodzimierz Siwiński.

■ Instytut Polski w Paryżu (31, rue Jean Goujon, Paris 8^e) zaprasza (do 25 listopada) na wystawę prac fotograficznych Teresy Tyszkiewicz pt. „Portrait epingle”.



Wystawę można zwiedzać od poniedziałku do piątku w godz. 10⁰⁰ - 17⁰⁰.

■ 9 grudnia br. Instytut Polski w Paryżu zaprasza na projekcję filmu dokumentalnego w reżyserii Andrzeja Wolskiego pt. *Moi, Gombrowicz*. Andrzej Wolski jest znanym reżyserem dokumentalistą, mieszkającym od wielu lat we Francji. Urodził się 12 kwietnia 1952 r. w Warszawie. Studia: Uniwersytet Warszawski (filologia klasyczna) 1971-1974, Sorbona (literatura francuska) w Paryżu 1977-1979, Université Vincennes, Ecole de Cinéma (film) w Paryżu 1979-1980. Staże zawodowe: Europejski Staż FR3 i FEMIS (montaż filmowy na dysku optycznym) 1989, wirtualny montaż filmowy na AVID 1995, SCAM (staż i realizacja makiety na dysku numerycznym CD-Rom) 1996. Scenarzysta współpracujący z telewizją polską w Warszawie 1979-1980; współzałożyciel wydawnictwa VIDEO-KONTAKT w Paryżu 1983-1988; założyciel i właściciel Art & Fact Film w Paryżu 1988-1990; od 1982 r. niezależny reżyser i scenarzysta. Od 1988 r. stały współpracownik telewizji francuskiej (TF1, France 2, France 3, Canal+, Arte, La cinquième, Plaine). Reżyser licznych filmów dokumentalnych m.in. *Les Immigrés* (Vidéotheque de Paris) 1982, *Solidarność* (Video Kontakt) 1985, *Manson* (TV-Radio Canada) 1986, *Emisariusze* (Video Kontakt) 1987, *KOR - historia ruchu* (Video Kontakt) 1988, *Moi, Gombrowicz* (FR3) 1989, *Le plongeur de paestum* (CD Eposti, Roma) 1990, *Paris-Varsovie* (Le Sept/Arte) 1991, *Czesław Miłosz* (France 3) 1993, *Une journée particulière de cinéma* (Canal+) 1994. Współrealizator filmów dokumen-

talnych z Agnieszką Holland: *Kultura* (Video Kontakt) 1982, *KOR* (RTBF) 1983, *Czapski* (Video Kontakt) 1984. Współautor (z Ritą Gombrowicz i Andrzejem Sewerynem) wersji teatralnej *Dzienników Witolda Gombrowicza* 1997. Współautor scenariusza do filmu Agnieszki Holland *Europa, Europa* 1990.

UKRAINA

■ W dniach 4-7 października br. na Ukrainie odbył się II Festiwal Kultury Polskiej. Uczestnicy Festiwalu wysłuchali licznych koncertów polskich zespołów artystycznych z Ukrainy, obejrzeli wystawy malarskie i spektakle teatralne. Festiwal zakończył koncert muzyki Witolda Lutosławskiego w wykonaniu Polskiej Orkiestry Radiowej.

■ 24 września br. prof. Zbigniew Brzeziński został honorowym obywatelem Lwowa. Lwów uhonorował Z. Brzezińskiego jako wielkiego przyjaciela Ukrainy i najsukcesywniejszego w USA orędownika jej niepodległości.

FINLANDIA

■ W związku z 80 rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości Zjednoczenie Polskie w Helsinkach zorganizowało 4-11 listopada Dni Polskie. W programie przewidziano cykl koncertów muzyki polskiej w wykonaniu czołowych polskich artystów. Patronat nad imprezą objęli ministrowie kultury obu krajów, a w jej organizacji pomagała Ambasada RP, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

PERU

■ W Limie odbyła się promocja książki *Los Guerreros Polacos* (Polscy wojownicy). Autorem jest wybitny działacz polonijny - inż. Marian Kaźmierski, który od 50 lat mieszka w Peru. Książka przeznaczona dla zagranicznych czytelników jest szeroką panoramą polskich zmagañ niepodległościowych na przestrzeni wieków. Autor obszernie prezentuje polski wysiłek zbrojny w czasie zawieruchy wojennej, zarówno w okupowanym kraju, jak i na wszystkich frontach II wojny światowej. Czytelnik hiszpańskojęzyczny otrzymał więc możliwość poznania ogromnego wkładu Polski w zwycięstwo aliantów nad hitlerowskimi Niemcami. Marian Kaźmierski nie ograniczył się wyłącznie do wydarzeń II wojny światowej. Obszerne rozdziały poświęca roli marszałka Piłsudskiego i znaczenia dla Europy zwycięstwa oręża polskiego w Bitwie Warszawskiej 1920 roku. Wspomina też walkę Polaków z komunizmem i znaczenie „Solidarności”. W odrębnym rozdziale przypomina czytelnikowi udział Polaków w walce o niepodległość państw w Ameryce Łacińskiej (*B. Polak - BWP*).

TV POLONIA

od 30.11 do 6.12 1998

PONIEDZIAŁEK 30.11.98

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Uczmy się polskiego - (13) 8⁰⁰ Drynda 8³⁰ Tajemnica Sagali (4/13) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Spojrzenia na Polskę 9³⁰ Kiedy rozum śpi - dramat 11¹⁵ Program rozrywkowy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Wieści polonijne 12³⁰ Klan (145) - serial 12⁵⁵ Panteon 13¹⁰ Tak jak w kinie 13³⁰ Magazyn polonijny ze Skandynawii 14⁰⁰ Jest jak jest (13/19) - serial 14³⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Kowalski i Schmidt 16⁰⁰ Klan (145) - serial 16³⁰ Szafiki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy tydzień 17³⁵ Krzyżówka szczęścia 18⁰⁰ Maria Skłodowska-Curie (3/5) - film 18⁵⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 19⁰⁰ Auto-Moto-Klub 19¹⁰ Reporter 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Prognoza pogody 20⁰¹ Sport 20⁰⁵ Echo - film 21⁰⁵ Mała rzecz a cieszy 21²⁰ Znaki czasu 22³⁰ Panorama 22⁵⁶ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Gość w dom 23³⁵ Camerata 2 0²⁵ Tydzień Prezydenta 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁷ Prognoza pogody 1³⁰ Maria Skłodowska-Curie (3/5) film 2²⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 2³⁰ Panorama 2⁵⁶ Prognoza pogody 3⁰⁵ Echo - film 4⁰⁵ Mała rzecz a cieszy 4⁴⁵ Spojrzenia na Polskę 5⁰⁵ Sport z satelity 5³⁵ Klan (145) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Krzyżówka szczęścia 6⁴⁰ Sport

WTOREK 01.12.98

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Dziecko, troski i radości (14) 7⁴⁵ Domosfera (14) 8⁰⁰ Południk 19-ty (24) 8²⁰ Kolorowe nutki 8³⁰ Mała Księżniczka (3/46) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Mówi się... 9³⁰ Echo - film 10³⁰ Mała rzecz a cieszy 11⁰⁵ Program rozrywkowy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Tydzień Prezydenta 12³⁰ Klan (146) - serial 12⁵⁵ Auto-Moto-Klub 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Kowalski i Schmidt 14⁰⁰ Maria Skłodowska-Curie (3/5) - film 14⁵⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Oto Polska 16⁰⁰ Klan (146) - serial 16³⁰ Pierścień i róża (4/5) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Zaproszenie 17³⁵ Tylko Muzyka 18⁰⁰ Liga Przebojów 19⁰⁰ Tata, a Marcin powiedział (238) 19¹⁰ Reporter 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Śmieciarz (2/4) - serial 21³⁰ Program rozrywkowy 22⁰⁰ Wieczór reporterski 22³⁰ Panorama 22⁵⁶ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Henryk Mikołaj Górecki - Apokalipsa - balet 0⁰⁰ Henryk Mikołaj Górecki - koncert fortepianowy 0²⁵ Magazyn parlamentarny 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁷ Prognoza pogody 1³⁰ Tylko Muzyka 2³⁰ Panorama 2⁵⁶ Prognoza pogody 3⁰⁵ Śmieciarz (2/4) - serial 4³⁰ Program rozrywkowy 5⁰⁵ Sport z satelity 5³⁵ Klan (146) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Tylko Muzyka 6⁴⁰ Zaproszenie

ŚRODA 02.12.98

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Kwadrans z medycyną (14) 7⁴⁵ Dania do podania 8⁰⁰ Koszałek Opalek 8²⁰ Tęczowa ba-

jeczka 8³⁰ Hrabia Kaczula (11/44) - serial animowany 8⁵⁵ Program dnia 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Na skrzydłach Ikar (5) 9³⁰ Śmieciarz (2/4) - serial 11¹⁰ Elektryczne gitary - Elektryczny Kiler 11⁵⁵ Program dnia 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Magazyn parlamentarny 12³⁰ Klan (147) - serial 12⁵⁵ Pocztylon 13⁰⁵ Tylko Muzyka 13³⁰ Kronika końca wieku 14⁰⁰ Liga Przebojów 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Dialogi z przeszłością 16⁰⁰ Klan (147) - serial 16³⁰ Szkoła na wesoło - program dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 17³⁰ Krzyżówka szczęścia 17⁵⁵ Pięć dni z życia emeryta (1/5) - serial 18⁵⁵ Antologia Literatury Emigracyjnej 19¹⁰ Reporter 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Aria dla atlety - film 21⁴⁵ Historia jednej butelki 22⁰⁵ Z archiwum i pamięci 22³⁰ Panorama 22⁵⁶ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Program publicystyczny 0³⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁷ Prognoza pogody 1³⁰ Pięć dni z życia emeryta (1/5) - serial obyczajowy 2³⁰ Panorama 2⁵⁶ Prognoza pogody 3⁰⁵ Aria dla atlety - film 4⁴⁵ Historia jednej butelki 5⁰⁵ Z archiwum i pamięci 5³⁵ Klan (147) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Krzyżówka szczęścia 6⁴⁵ Panteon

CZWARTEK 03.12.98

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Dzieci takie jak nasze (14) 7⁴⁵ Zrób to lepiej (14) 8⁰⁰ Krasnal Tymoteusz 8³⁰ Pierścień i róża (4/5) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zwierzolub 9³⁰ Aria dla atlety - film 11¹⁰ Historia jednej butelki 11³⁰ Z archiwum i pamięci 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 12³⁰ Polska'98 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Dialogi z przeszłością 14⁰⁰ Pięć dni z życia emeryta (1) - serial obyczajowy 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Uczmy się polskiego - lekcja 14 16⁰⁰ Polska'98 16³⁰ W krainie władcy smoków (12/26) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Polska piosenka: ludzie, zjawiska, epizody 17³⁵ Sport z satelity 19¹⁰ Reporter 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Teatr Telewizji Podróż 21²⁰ Latarnik 21⁵⁵ MdM 22³⁰ Panorama 22⁵⁶ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Kryptonim „Turyści” (1/3) 0²⁵ Diariusz rządowy 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁷ Prognoza pogody 1³⁰ Biografie: Larum grają... 2³⁰ Panorama 2⁵⁶ Prognoza pogody 3⁰⁵ Teatr Telewizji: Podróż 4²⁰ Latarnik 4⁵⁵ MdM 5³⁰ Polska'98 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Polska piosenka: ludzie, zjawiska, epizody 6⁴⁰ Antologia Literatury Emigracyjnej

PIĄTEK 04.12.98

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Dama za kierownicą (14) 7⁴⁰ Poradnik bałaganiarza (14) 8⁰⁰ Wehikuł czasu - Tajemnica pasiastry siekiarki 8²⁰ Z dziecięcej półki 8³⁰ W krainie władcy smoków (12/26) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 9³⁰ Niepisane prawa - film 10³⁰ Tętno pierwotnej puszczy (2) 11¹⁰ Złotopolscy (25 i 26) - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Diariusz rządowy 12³⁵ Czas odchodzący - Mała Wieś 13⁰⁵ Polska piosenka: ludzie, zjawiska, epizody 13³⁰ Oto Polska 14⁰⁰ Wojna na śmiech i życie (2) 14³⁰ Historia kołem się toczy (3) 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ *Credo* - magazyn katolicki 16⁰⁰ Czas odchodzący - Mała

Wieś 16³⁰ Ala i As - Listy i piosenki 16⁵⁰ Kolorowe nutki - program muzyczny dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hity satelity 17³⁵ Pałer 18⁰⁰ Jest jak jest (14/19) - serial 18³⁰ Kult kina 19⁰⁰ Danie na weekend - Kuchnia polska 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Spokojny żywot - film 21⁰⁰ Goran Bregovic w Polsce 22⁰⁰ Przegląd publicystyczny 22³⁰ Panorama 22⁵⁶ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Ze sztuką na ty 23⁴⁵ Chwila ze sztuką 0⁰⁰ Porozmawiajmy... 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁷ Prognoza pogody 1³⁰ Jest jak jest (14/19) - serial 2⁰⁰ Kult kina 2³⁰ Panorama 2⁵⁶ Prognoza pogody 3⁰⁵ Spokojny żywot - film 4⁰⁰ Goran Bregovic w Polsce 5⁰⁰ Przegląd publicystyczny 5³⁰ Czas odchodzący - Mała Wieś 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Pałer 6⁴⁰ Na skrzydłach Ikar

SOBOTA 05.12.98

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Klan (145,146,147) - serial 8²⁰ Liga Przebojów - Szczęśliwa „13” 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Hity satelity 9³⁰ Ala i As - Listy i piosenki 9⁵⁰ Szafiki 10²⁰ Zwierzolub 10⁴⁰ Brawo bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Brawo bis 13¹⁰ Spojrzenia na Polskę 13³⁰ Piraci - teleturniej 14⁰⁵ Reportaż polonijny 14²⁵ Od przedszkola do Opola - program rozrywkowy 15⁰⁰ Skarbiec 15³⁰ Tajemnica Sagali (5/13) - serial 16⁰⁰ Wieści polonijne 16¹⁵ Mówi się... 16³⁵ Ludzie listy piszą 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sport z satelity 18¹⁵ Złotopolscy (27 i 28) - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Prognoza pogody 19⁵⁶ Sport 20⁰⁰ Bez znieczulenia - dramat 22¹⁰ Sopot '98 - Maryla Rodowicz 22³⁰ Panorama 22⁵⁶ Prognoza pogody 23⁰⁵ Miś - czyli surrealizm socjalistyczny 23⁴⁵ Co nam zostało z tych lat 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁰ Sport 1²² Prognoza pogody 1²⁵ Złotopolscy (27 i 28) - serial 2¹⁵ Sportowa sobota 2³⁰ Panorama 2⁵⁶ Prognoza pogody 3⁰⁵ Bez znieczulenia - dramat 5¹⁰ Sopot '98 - Maryla Rodowicz 5³⁰ Danie na weekend - Kuchnia polska 5⁴⁰ Sport z satelity 6⁴⁰ Ludzie listy piszą

NIEDZIELA 06.12.98

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Łemkowie - modlitwa za zmarłych 7³⁵ *Słowo na niedzielę* 7⁴⁰ Złotopolscy (27 i 28) - serial 8³⁰ Tętno pierwotnej puszczy (3) 9⁰⁰ Dzień dobry na dzień dobry 9⁵⁰ Hulaj dusza 10³⁰ Magazyn kulturalny 10⁴⁵ Henryk Mikołaj Górecki - autoportret 11³⁵ Mała Księżniczka (4/46) - serial 12⁰⁰ Polskie ABC 12³⁰ Magazyn polonijny ze Wschodu 13⁰⁰ *Transmisja niedzielnej Mszy św.* 14⁰⁵ Teatr rodzinny Bajkowy las 14⁴⁵ Kraina uśmiechu 15³⁰ Biografie: Ślady-Andrzej Trzebiński-„Lomier” 16³⁰ Czy nas jeszcze pamiętasz? 16⁵⁰ Pocztylon 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hrabia Kaczula (12/44) - serial 17⁴⁰ Wspomnień czar: Księżna łowicka - Noc listopadowa - film 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Prognoza pogody 19⁵⁵ Sport 19⁵⁵ Kto jest kim w Polsce? 20⁰⁵ Głód serca - film obyczajowy 21³⁵ Marzenia Marcina Dańca (5) 22³⁰ Panorama 22⁵⁶ Prognoza pogody 23⁰⁵ Granice praw cz. 5 23³⁵ Twoja lista przebojów 0¹⁵ Żebraczej drogi ciąg dalszy 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁰ Sport 1²² Prognoza pogody 1²⁵ Kto jest kim w Polsce? 1³⁰ Spokojny żywot - film 2³⁰ Panorama 2⁵⁶ Prognoza pogody 3⁰⁵ Głód serca - film obyczajowy 4⁴⁵ Kraina uśmiechu 5³⁰ Księżna łowicka - Noc listopadowa - film.

**LA PAGE
DES FRANCOPHONES**
de Richard Zienkiewicz

**LA CÉLÉBRATION
DE L'INDÉPENDANCE**

Le 80^e anniversaire de l'indépendance de la Pologne a été marqué, à Paris, le 10 novembre 1998, par un concert de gala organisé à la Salle Pleyel par l'ambassade de Pologne en France, sous le haut patronage du président de la République française, Jacques Chirac, et en présence du Premier ministre, Lionel Jospin, et de son épouse, Sylviane Agacinski-Jospin. Parmi les invités, on comptait des ministres, des députés et des sénateurs français, ainsi que des représentants des ambassades. Après les hymnes polonais et français exécutés par la Garde républicaine, l'ambassadeur de Pologne en France, Stefan Meller, a prononcé un discours dans le quel il a souligné la coïncidence de dates entre le début des négociations d'adhésion à l'Union européenne et les célébrations du 80^e anniversaire de la fin de la Première Guerre mondiale et de l'indépendance de la Pologne. Il a ensuite évoqué les efforts accomplis par les Polonais pour reconstruire un État unifié après un partage de 123 ans au cours duquel l'Église polonaise a joué un grand rôle dans le maintien de l'identité de la nation, rôle qu'elle a conservé par la suite pendant les heures sombres vécues par le pays. Il a rappelé la lutte des Polonais pour l'indépendance avec le rôle de la Grande Émigration que la France avait accueillie. Il a également souligné l'apport de la main

d'œuvre émigrée polonaise des années vingt et trente dans la reconstruction de la France après la Grande Guerre et le rôle joué par les Polonais dans la Résistance française pendant la Seconde Guerre mondiale. Il a aussi tenu à mettre en lumière l'aide apportée par les Polonais aux Juifs pour les sauver de l'extermination qui les menaçait. Après avoir évoqué les relations franco-polonaises et l'amitié qui lie les deux pays, ainsi que l'aide et le soutien de la France et des Français aux moments les plus douloureux de l'histoire de la Pologne, M. Meller a affirmé que son pays cherchait à avoir des relations amicales avec tous ses voisins afin de garantir la paix et la stabilité en Europe. La soirée s'est terminée par un récital de piano donné par Ewa Osińska, pianiste de renommée internationale. Après avoir interprété des pièces de Debussy et de Ravel, elle a exécuté avec brio des œuvres de Chopin dont deux *Grandes valse brillantes* et la *Grande polonaise brillante op. 22*.

Le 11 novembre, dans les salons de l'ambassade, M. Meller a remis des décorations à des anciens combattants polonais et à des déportés français, au cours d'une cérémonie émouvante, agrémentée avec beaucoup de ferveur patriotique par le chœur Piast.

À Varsovie, le 80^e anniversaire de l'indépendance a été marqué par une cérémonie sur la place Piłsudski en présence des chefs d'État de plusieurs pays d'Europe centrale. L'armée polonaise a défilé en uniformes historiques dans les rues de la capitale. Une messe à l'intention de la patrie a été dirigée par le cardinal Glemp à la cathédrale Saint-Jean. Un concert de gala avec des chants patriotiques et le *Te Deum* de Krzysztof Penderecki, sous la baguette du compositeur, a également été

TV POLONIA

Od listopada br. sieć kablowa Lyonnaise Cable jako pierwsza we Francji wprowadza program TV POLONIA do swojej oferty programowej.

organisé la veille à l'Opéra. La Diète et le Sénat ont rendu hommage aux générations de Polonais qui ont permis à la nation polonaise de survivre à la contrainte et de retrouver son indépendance et sa souveraineté.

Le pape Jean-Paul II, à Rome, a appelé ses compatriotes à profiter du «don précieux de la liberté» dans l'unité et dans la paix.

EN BREF

■ Le 10 novembre, la Pologne a engagé les véritables négociations d'intégration à l'Union européenne, alors que depuis début avril, il ne s'agissait que de comparer la législation polonaise avec les règles communautaires. Sur les sept domaines pour lesquels la procédure a été engagée, trois ont déjà été «bouclés» provisoirement, en attendant la fin des négociations. Il s'agit de l'éducation, de la recherche et des petites et moyennes entreprises. La Pologne demande une période transitoire uniquement dans le domaine des télécommunications, le temps de récupérer les fréquences que possède actuellement l'armée polonaise. Mais il reste encore 28 domaines à négocier, dont des «gros morceaux» comme l'agriculture ou l'industrie lourde. Malgré tout, comme le souligne le négociateur en chef, Jan Kułakowski,

suite page 21

**KRZYŻÓWKA LISTOPADOWA
PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL**

Poziomo: A-1 Stopień wojskowy P. Wysockiego - przywódcy spisku podchorążych w 1830 r.; B-10 Stan USA ze stolicą w Columbus; C-1 Maurycy (1803-1834), współorganizator Powstania Listopadowego; D-10 Górna część tułowia; E-5 Stolica Maroka; F-1 Warzywnik; F-9 Stan upadku; G-5 Futrzany szal; H-1 Zbiór map; H-9 Mieszkaniec Edynburga; I-5 Uroczyste nakrycie głowy papieża (do 1965 r.); J-1 Najdłuższy dopływ Dunaju; K-5 Zbrojne wystąpienie; L-1 Stan USA ze stolicą w Des Moines; M-5 Kobieta gotowa do poświęceń dla dobra ojczyzny i narodu.

Pionowo: 1-E Forma rządów; 2-A Transzeja; 3-E Polskie lub Kongresowe - utworzone decyzją kongresu wiedeńskiego; 4-A Narząd słuchu; 5-E Świńska trawa; 6-A Niematerialna „postać”; 6-I Cerkiewny obraz; 7-E Ozdoba męskiej twarzy; 8-A Zarzewie pożaru; 8-I Łagodzi wstrząsy po jazdu; 9-E Wytyczony szlak; 10-J Karciany kolor; 11-A Józef Grzegorz (1771-1854), dyktator w Powstaniu Listopadowym; 12-J Sto lat; 13-A

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI PAŹDZIERNIKOWEJ

Poziomo: Zesłanie, аренда, trakt, syndyk, asceta, instynkt, baśnie, opoka, Labrador, kółko, amant, sufragan, lydka, epuzer, darmochka, jantar, Poznań, kwoka, anemia, relikwie. **Pionowo:** Bałalajka, etyka, żądanie, ładunek, osada, nikiel, arka, alfer, etos, mrok, tornado, dary, czar, nędza, atak, Neapol, stora, mruczek, niewola, Esaki, alabaster. **Hasło:** RÓZNIANIEC- MODLITWA ŁATWA I PIĘKNA.

Wielki Książę Rosji (1779-1831), wielkorządca Królestwa Polskiego.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
A	P					9							
B													
C													
D			O									4	
E	10										1		
F													
G								L					
H		3							S				
I					7								8
J		5									K		
K						6							
L				2									
M													A

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 10 utworzą rozwiązanie.



WŁADYSŁAW ŻELEŃSKI I JEGO CZASY

Czasy Żeleńskiego to okres od 1863 do 1914 r., czyli mniej więcej pół wieku, które, z „grubsza” biorąc, dzieli Moniuszkę od Szymanowskiego. Z początkiem tych lat muzyka polska tonie w przeraźliwym konserwatyźmie i nie jest prawdziwie twórcza. Z końcem tegoż okresu, w lecie 1914 r. spostrzegamy w muzyce polskiej dużo wartościowych nowości: przyszłość zapowiada się dobrze, bo twórczość jest obiecująca. My, którzy żyjemy około stu lat później wiemy, że te obietnice z pierwszych lat nowego wieku wskazywały na wspaniałą rozkwit polskiej twórczości muzycznej w XX wieku.

Prawdę mówiąc, nigdy od śmierci Fryderyka Chopina, muzyka polska nie była równie wartościowa, równie interesująca, równie istotna w ogólnym rozwoju muzyki światowej jak teraz. Oczywiście wypadła przede wszystkim określić dokładnie, co nazywamy muzyką. Chodzi o kompozytorów, którzy piszą różne rodzaje muzyki: teatralną, kościelną, koncertową, solową, kameralną lub symfoniczną. Idzie o głosy i instrumenty bardzo różne; muzyka może być powierzana solistom lub większym czy mniejszym zespołom. Na przykład Chopin: ten genialny kompozytor nie napisał ani jednej nuty dla kościoła czy dla opery, nie miał żadnych „zapędów” symfonicznych, prawie nigdy nie pisał utworów wokalnych, napisał tylko kilka dzieł kameralnych, z których jedynie sonata na wiolonczelę i fortepian jest utworem najwyższej klasy. Właściwie pisał niemal wyłącznie na fortepian, na swój ukochany instrument, a mimo to nikt nie twierdzi, że był kompozytorem „drugiej klasy”.

Pisząc o muzyce trzeba równie dobrze pamiętać o wykonawcach, co o twórcach; trzeba też pamiętać o teoretykach czyli muzykologach, profesorach, krytykach muzycznych.

Trudno byłoby bronić dość rozpowszechnionego poglądu (przypominam na przykład znane paryskie powiedzonko: Pianista na „-ski” jest napewno świetny), że Polacy są specjalnie uzdolnieni pod względem muzycznym. Trzeba natomiast pamiętać, że Polska leży w Europie Środkowej czyli tam, gdzie rozkwit muzyki doszedł do najwspanialszego poziomu, tam gdzie powstały najliczniejsze dzieła, które wpłynęły na ogólną ewolucję światowej muzyki.

Po powstaniu styczniowym (1863) sytuacja polskiej muzyki jest jak najgorsza. Obszar dawnej Polski należy do Rosji, Niemiec i Austrii. Najgorzej jest Polakom w Rosji, a stosunkowo najlepiej - po roku 1867 (autonomia nadana Galicji przez cesarza Franciszka Józefa) - w Austrii. W Rosji rozwija się wówczas - z Rimskim-Korsakowem i Musorgskim na czele - kult muzyki rodzimej, więc nie bardzo to sprzyja rozwojowi muzyki polskiej, pisanej przez kompozytorów należących do „znienawidzonego” narodu. W Niemczech jest Polakom źle, a w Austrii znacznie lepiej ale cóż: w obu tych krajach rozwija się jak najwspanialej twórczość muzyczna niestychanie bogata (Wagner, Bruckner, Mahler, Ryszard Strauss, Brahms), z którą trudno byłoby muzyce polskiej rywalizować. Wobec tego, pod trzema zaborami - bez wyjątku - sytuacja jest zła. Energia twórcza narodu kieruje się wówczas ku sprawom bardziej materialnym: rozwija się przemysł, handel, banki, koleje. To okres pozytywizmu lub realizmu. Romantyzm (powstanie styczniowe było jeszcze jego objawem) się skończył, a wraz z nim prawdziwa polska twórczość muzyczna. Literatura weszła zwycięsko na nowe tory (przecież to okres największego może polskiego powieściopisarza - Prusa), ale muzyka nie. A ponieważ naród pogrążony w żalobie potrzebuje pociechy, przeto wspaniałe pamiątki przeszłości, to co pozwala mówić: „W górę serca”, cieszy się największym powodzeniem: Matejko, Sienkiewicz. A jak mówić o przyszłości muzyki, gdy myśli się głównie o tradycjach przeszłości? Pisze się wobec tego „na sposób Chopina”, ale bez niezrównanego talentu mistrza. Takie utwory nie mają żadnej wartości w ewolucji muzyki europejskiej. Polska muzyka pozostaje coraz bardziej w tyle. A dodajmy do tego, że na ziemiach polskich istnieją tylko dwie opery (Warszawa i Lwów), a prawdziwej orkiestry symfonicznej właściwie nie ma w ogóle. Jakże więc myśleć o nowościach?

W roku 1872 umiera Moniuszko, prawdziwy kompozytor, prawdziwy twórca, prawdziwa polska sława. Zabrakło Chopina, zabrakło Moniuszki. Co dalej? Między rokiem 1821 i 1890 urodziło się pięćdziesięciu ośmiu przyszłych polskich muzyków. Niemał połowa z nich to artyści urodzeni między rokiem 1851 i 1870. Zasadniczy okres ich twórczości przypa-

da na lata, którym poświęcony jest niniejszy artykuł: od 1863 do 1914 r.

Postępując chronologicznie wymienić wypada jednego z ostatnich uczniów Chopina - Karola Mikuli. Następnie: skrzypka Henryka Wieniawskiego, niezrównanego pianistę Karola Tausiga, śpiewaków: Bandrowskiego i Sembrich-Kochańską, przesławnych pianistów: Paderewskiego i Żarębskiego, kompozytorów: Melcera, Stojowskiego i Szopskiego, dyrygenta Emila Młynarskiego, muzykologa Henryka Opieńskiego, niezrównanego kompozytora Mieczysława Karłowicza, pianistę Józefa Hofmanna, dyrygenta światowej sławy - Fitelberga, Wandę Landowską - dzięki której „odżył” klawesyn, wybitnego muzykologa krakowskiego - Zdzisława Jachimeckiego, pianistów: Koczalskiego i Friedmana, wielkich skrzypków: Hubermana i Kochańskiego, kompozytora - Ludomira Różyckiego i - na zakończenie - genialnego kompozytora - Karola Szymanowskiego. Oto najlepsi, a pamiętajmy, że wielu wykonawców zajmuje się również kompozycją np. Paderewski.

Wśród tych godnych uwagi i podziwu artystów nie wspominałem, jak dotąd, o Władysławie Żeleńskim (1837 - 1921), któremu chcę poświęcić dalszą część artykułu. Chyba dlatego, że jest on niemal kompletnie zapomniany. Mimo że nie był geniuszem, poświęcił całe swoje życie ukochanej muzyce. To prawdziwy przykład rzetelnego twórcy „drugiej klasy”, o którym polscy melomani nie powinni zapominać. Gdybym miał wymienić tych, którzy zapewnili sławę polskiej muzyce w okresie, którym się zajmuję, to chyba po Szymanowskim i Karłowiczu, wymienilibym Różyckiego i właśnie Żeleńskiego.



Władysław Żeleński, krakowianin herbu Ciołek (tym samym herbem pieczętują się książęta Poniatowscy) był szalenie płodnym twórcą, do końca życia lubującym się w tradycji klasycznej. Z pracow-

JAN PAWEŁ II A POLSKIE SEMINARIUM (II)

ni Zeleńskiego wyszły na świat niemal wszystkie rodzaje muzyki, zawsze komponowane z jak największą uwagą, odpowiadające bardzo wymagającemu charakterowi muzyka. Widać w twórczości Zeleńskiego różne wpływy, ale najwyraźniejszy jest chyba wpływ Mendelssohna. Muszę przy tym podkreślić, że artysta jest jak najwyraźniej „muzykiem narodowym” i w partyturach, i wybranych tekstach widzi się momentalnie jak bardzo Zeleński był przywiązany do polskości. Dodam, że niemal cała jego twórczość muzyczna jest przesiąknięta liryzmem. To jeden z najwyraźniejszych rysów charakterystycznych jego sztuki. Zeleński jest autorem czterech oper: „Konrada Wallenroda”, którego źródłem jest naturalnie Mickiewicz, „Goplane”, której źródłem jest „Balladyna”, arcydzieło Słowackiego. Dochodzą do tych utworów jeszcze: „Janek” i „Stara Baśń”. Najlepszą operą Zeleńskiego jest bez wątpienia „Goplana”. Z większych utworów wymieńmy uwerturę „W Tatrach”, koncert fortepianowy Es-dur, dwie symfonie, dość dużo muzyki komnatowej (czyli kameralnej), głównie dwa kwartety smyczkowe. A na zakończenie kilka sonat i przede wszystkim pieśni.

Jeden niemal stały defekt, który krytyk muzyczny może zarzucić Zeleńskiemu to dość ciężka orkiestracja: chyba to wina muzyki symfonicznej Schumanna, którego Zeleński podziwiał, a który niestety nie jest autorem dobrych orkiestracji (podobny w tej dziedzinie do Chopina). Mniej znany jest może następujący fakt: przy różnych okazjach narodowych lub społecznych, słyszało się niemal zawsze jakąś nową kantatę Zeleńskiego - w tej dziedzinie przypomina Jana Sebastiana Bacha, a przykładem niech będzie kantata na 300-lecie krakowskiego gimnazjum im. Nowodworskiego (1888), wówczas im. św. Anny.

Ostatni szczegół: Zeleński był przez długie lata dyrektorem i profesorem krakowskiego konserwatorium. A końcowe życzenie: oby można było słyszeć częściej muzykę tego zasłużonego twórcy!

JAN STANISŁAW MYCIŃSKI

W wrześniu 1939 r., jadąc, by podjąć powierzoną sobie misję w Gnieźnie, ksiądz Antoni Banaszak przeżył pierwsze... bombardowanie! Wojenna zawierucha (zamiast do Seminarium) zaprowadziła go do obozów koncentracyjnych w Mauthausen i w Dachau. Mając jednak „ważną” nominację na rektora seminarium, miał prawo (i jakiś obowiązek) zając się alumnami: już w Dachau, a zwłaszcza po wyzwoleniu. 15 czerwca 1992 r., śląc gratulacje na 65-lecie jego kapłaństwa Ojciec Święty, Jan Paweł II tak pisał: „Pozostają żywo w mej pamięci spotkania z Księdzem Infułem w murach tego Seminarium. U początków tej Instytucji stoi właśnie Ksiądz Infuła, organizując kursy przygotowawcze do święceń kapłańskich alumnów-więźniów obozów koncentracyjnych, a później - otwierając podwoje Seminarium Duchownego dla byłych żołnierzy i uchodźców, którzy pragnęli poświęcić się Bogu w kapłaństwie”. Wyrażając zaś wdzięczność za nadesłane „Wspomnienia”, Ojciec Święty odpowiedział: „Otrzymałem spisane przez pierwszego Rektora Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu Jego osobiste wspomnienia. Jestem Mu bardzo wdzięczny za ten dar, gdyż jest to bardzo cenny materiał historyczny dla polskiego Kościoła, dotyczący powstania i początków działalności tego Seminarium w Paryżu, przekazany przez najbliższego świadka tych pierwszych chwil, trudnych jego początków i niejako założyciela tego Ośrodka”. Licząc obecnie 97 lat życia, w tym 71 lat kapłaństwa, ksiądz infuła Antoni Banaszak, który był rektorem Polskiego Seminarium w Paryżu od 1945 do 1982 roku, jeszcze dzisiaj często zwraca się do księży-studentów: „Kochany, kupuj komputer, bo inaczej nie dasz rady napisać doktoratu!” Wypełnia tym samym to, o czym pisał mu Ojciec Święty w liście z 21 czerwca 1997 roku na 70-lecie kapłaństwa: „Życzę, aby Ksiądz Infuła mógł nadal służyć Kościołowi swoim doświadczeniem”.

Wielokrotne pobyty w Polskim Seminarium w Paryżu: ksiądz-studenta, biskupa, kardynała Karola Wojtyły (a było ich około dziesięciu) upamiętnia tablica w Collège des Irlandais. W latach 1982-1998, kiedy rektorem Polskiego Seminarium w Paryżu był ksiądz prałat Piotr Ratajczak, zaszły duże zmiany. Wygaśnięcie „Katolickiej Fundacji Irlandzkiej” i powstanie „Fundacji Irlandzkiej”, która przyjęła nowy statut, postawiło Episkopat Polski wobec konieczności znalezienia nowego locum dla Polskiego Seminarium. Boża Opatrzność sprawiła, że na 50-lecie tej Instytucji, Kościół w Polsce otrzymał wielki dar dla Seminarium w postaci nowego domu w Issy-les-Moulineaux. Jednym z pierwszych, który wyraził z tego radość był Ojciec Święty. Odpowiadając na życzenia na Boże Narodzenie 1996 r. napisał: „Niech Nowy Rok 1996 będzie radosny Bożym Błogosławieństwem dla Domu Seminarium Polskiego w Paryżu, w tym nowym miejscu. Życzę opieki Matki Najświętszej z Lourdes, którą obieracie sobie za Patronkę”. W nowej siedzibie Se-

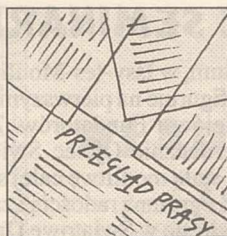
minarium, w Issy-les-Moulineaux imię Jana Pawła II figuruje na pierwszym miejscu tablicy Dobrodziejów i Fundatorów. Żywo jednak i bardzo serdecznie Ojciec Święty wpisany jest w serca i stałą modlitwą całej seminaryjnej wspólnoty. Z ogromną radością i zapałem Seminarium włączyło się w Światowe Dni Młodzieży zorganizowane w Paryżu. W swym liście do ks. rektora Piotra Ratajczaka (łącznie listów - najczęściej życzeń - było 23) Papież Jan Paweł II napisał: „Cieszę się, że Seminarium w Paryżu już funkcjonuje i teraz mogło gościć biskupów polskich w czasie Dni Młodzieży. Ważne też jest zyczliwe ustosunkowanie się księdza kard. J.-M. Lustiger'a, jak również Nuncjusza Apostolskiego księdza abpa M. Tagliaferri do polskiego Seminarium na terenie Paryża”. (List z 4.IX.1997 r.).

Od lipca 1998 r. nowym Rektorem Seminarium jest ks. Józef Grzywaczewski, który, wchodząc w sztafetę ofiarnej służby Kościołowi, chce ją pełnić świadom pięknej treści tej modlitwy, jaką Ojciec Święty odmówił w intencji Seminarium: „Maryi - Matce Kapłanów, zawierzam Polskie Seminarium w Paryżu, prosząc Boga za Jej przyczyną, aby owoce 50 lat zachowały się jako trwałe i cenny dorobek Kościoła”.

W Seminarium zachowały się też listy Marii Winowskiej, w których (ściśle współpracując z ks. rektorem Banaszakiem) porusza ona takie sprawy jak: publikacja książki kardynała Wojtyły u Księży Pallotynów, problemy stypendiów naukowych, polską edycję Mszału Rzymskiego i wiele innych (...). Najkrócej wyraża to tytuł jednej z książek Marii Winowskiej: „Pologne défend son âme” (Polska broni swej duszy). W tej też perspektywie należy widzieć fakt, że ksiądz kard. Karol Wojtyła nie bał się posyłać swoich księży na studia do Paryża, mimo tzw. „studentkiej rewolucji 1968”. Owszem, wysyłając (właśnie w tym okresie) kolejnego księdza, ówczesny Arcybiskup Krakowa wymownie to uzasadnił: „Najwłaściwsze byłoby, żeby studiował w Paryżu”.

Jakże żywo wszyscy tu pragnęli, by nowy budynek Seminarium mógł być poświęcony przez Papieża podczas Świątowych Dni Młodzieży w 1997 r. Po powrocie helikopterem z poświęcenia katedry w Evry na lotnisko (na obrzeżach Issy-les-Moulineaux), Jan Paweł II opuszczał je w samochodzie. Przy wyjeździe zauważył wielki napis: „Polskie Seminarium w Paryżu prosi o błogosławieństwo”. Jakież było wzruszenie, kiedy (na życzenie Papieża) zatrzymał się cały sznur samochodów. Ojciec Święty przywołał ks. prał. Samochierza Rembaczka (oraz niżej podpisanego) i powiedział: „Z całego serca błogosławieństwo Polskie Seminarium i wszystkich, którzy w nim mieszkają. Proszę też szczególnie pozdrowić księdza infuła Banaszaka”. Przyjąwszy błogosławieństwo, wyżej wymienieni czym prędzej wrócili do Domu, gdzie przekazali swe szczęście całemu Seminarium z liczną delegacją polskiego Episkopatu na Dni Młodzieży, której przewodzili ks. Prymas - kard. Józef Glemp i Metropolita Krakowski - ks. kard. Franciszek Macharski. (...)

Ks. KRYSZTOF GAWRON
(ARTYKUŁ UKAZAŁ SIĘ RÓWNIEŻ W TYGODNIKU „NIEDZIELA”)



W POLSCE

Od 15 listopada małżeństwo wyznaniowe, zawarte w kościele, cerkwi czy synagodze, może mieć takie samo znaczenie jak ślub udzielony w urzędzie stanu cywilnego. Minimalny wiek obojga nowożeńców - 18 lat. Tak oto zapisy konkordatowe, odnośnie świeckich skutków ślubu kościelnego, wchodzą w Polskę w życie. „Rzeczypospolita” (15.XI): Ślub kościelny wywoła skutki cywilne tylko wtedy, gdy nowożeńcy w obecności duchownego wyrażą chęć jednoczesnego zawarcia związku świeckiego, a potem kierownik urzędu stanu cywilnego sporządzi metrykę ślubu. Z możliwości takiej mogą skorzystać wierni dziesięciu kościołów: katolickiego, polskiego autokefalicznego kościoła prawosławnego, ewangelicko-augsburskiego, ewangelicko-metodystycznego, chrześcijan baptystów, adwentystów dnia siódmego, polsko-katolickiego, starokatolickiego mariawitów, zielonoświątkowców oraz członkowie Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich. Aby młoda para nie musiała ślubować dwa razy, tzn. przed urzędnikiem i w kościele, powinna najpierw z USC uzyskać za-

O CZYM PISZĄ INNI

świadczenie stwierdzające brak okoliczności wykluczających zawarcie małżeństwa cywilnego. Nowe przepisy nakładają też obowiązki na duchownego. Nie wolno mu przyjąć oświadczeń o woli małżonków w kwestii nadania ich związkowi skutków w sferze świeckiej, jeżeli ci nie przedstawią wspomnianego zaświadczenia z USC.

Specjalną informację o sposobie zawierania małżeństwa konkordatowego opublikowała Konferencja Episkopatu Polski. Jej pełny tekst znajdujemy w „Naszem Dzienniku” (z 15 listopada). Warto zacytować z niej następujący fragment: *Nowością jest zakaz państwowy i kościelny zawierania małżeństwa przez osoby, które nie ukończyły 18 roku życia. Dla mężczyzny zwolnienie od tej granicy wieku nie jest przewidziane. Kobieta, która ukończyła 16 rok życia może uzyskać zgodę sądu opiekuńczego na zawarcie małżeństwa. W tym przypadku potrzebna będzie również dyspensa ordynariusza.*

Wejście w życie ustawy lustracyjnej, mimo jej przyjęcia przez parlament, napotka prawdopodobnie na niejedną przeszkodę. Najpoważniejsze będą związane z niekompletnym zasobem akt, zniszczeniem wielu z nich oraz nie zawsze czytelną adnotacją, kto był szpiclem, agentem, donosicielem, a kto jedynie z przyczyn od siebie niezależnych znalazł się na liście UB czy SB. Taką opinię przedstawiają niektórzy badacze cza-

sów PRL - prof. Andrzej Paczkowski, na łamach „Życia” (15 listopada) stwierdza jednak, że mimo trudności - dotarcie do prawdy jest możliwe i co najważniejsze, jest niezbędne. Ciekawe są opinie profesora na temat kadr ubecko-esbeckich: *Łapano każdego, kto otarł się o AL, GL, był przed wojną komunistą lub miał wujka komunistę, był z biedniackiej rodziny, albo został uznany przez milicjanta w gminie za stronnika władzy ludowej. Lumpów w Bezpieczeństwie nigdy nie brakowało. Co to był za element, pokazują oficjalne statystyki. W urzędach bezpieczeństwa wódka i samogon lały się strumieniami. Liczba oficjalnych meldunków o przestępstwach popełnianych przez milicjantów i funkcjonariuszy UB w tamtym okresie jest wręcz nieograniczona. Wśród wyższych funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego - od naczelnika wydziału do ministra - około 28% to osoby określone w materiałach personalnych ministerstwa jako osoby narodowości żydowskiej. Także na niższych szczeblach były osoby pochodzenia żydowskiego... Z masowego terroru i powszechnej kontroli aparat bezpieczeństwa przeszedł do selektywnej kontroli i selektywnych represji. Zrezygnowano z prześladowania całych grup społecznych. Represjonowano konkretne osoby podejrzane o działalność antykomunistyczną. Odstąpiono od kontroli przemysłu. Jeśli zdarzył się wypadek w fabryce, nie wysyłano już ekipy bezpieczeństwa, żeby zba-*

dała czy wypadek spowodował wywiad francuski czy amerykański. Skoncentrowano akcje na Kościele i inteligencji.

Jedną z groźniejszych metod walki reżimu komunistycznego z Kościołem była penetracja środowisk kościelnych. W najnowszym numerze kwartalnika historycznego „Karta” (nr 25, 1998) znajdujemy obszerny zestaw dokumentów dotyczących tzw. „księży patriotów”. Przypomnijmy jedynie - cytując fragment artykułu „Karty” - że walka z Kościołem i jego hierarchią prowadzona była przez władze PRL z bezpośredniego polecenia Moskwy:

1 stycznia 1949 przebywający w Moskwie Bolesław Bierut otrzymał od Stalina następującą dyrektywę, co do polityki wyznaniowej: „Przy klerze nie zróbcie nic, dopóki nie dokonacie rozłamu na dwie odrębne i przeciwstawne sobie grupy, propaganda masowa to rzecz konieczna, ale samą propagandą nie zrobi się tego, co potrzeba... Nie stawiacie się na rozłam... a bez rozłamu wśród kleru nic nie wyjdzie”. Zalecenie Stalina przyspieszyło utworzenie przygotowywanego od pewnego czasu prorządowego ruchu księży katolickich, którzy przeszli do historii jako „księża patrioci”.

Dodajmy, że Prymas Tysiąclecia, ks. kard. Stefan Wyszyński przeciwstawiał się w różny sposób działalności ubeckiej wśród księży, w końcu represje dotknęły Go osobiście.

Nie słabną relacje, komentarze, wspomnienia dotyczące Jana Pawła II w związku z 20-leciem Pontyfikatu Papieża-Polaka. W krakowskim „Źródle” (15 listopada) warto przeczytać artykuł „O śladach Jana Pawła II w archidiecezji krakowskiej”. Młodzież krakowska, jak dowiadujemy się z artykułu - wzięła udział w wielkim konkursie nt. Ojca Świętego. Zadziwia nas ich wiedza o życiu i dokonaniach Papieża:

Spotkanie z pracami naszych uczniów, będącymi ich artystyczną wypowiedzią na tematy teologiczne może być znakomitą katechezą na temat Piotra naszych czasów. W czasie powszechnego narzekania na młodzież może warto więcej uwagi poświęcać temu, co dobre i piękne wśród młodzieży.

Ogromne zaangażowanie wielkiej rzeszy młodzieży w konkursie o Janie Pawle II świadczy o jej głębokim zainteresowaniu osobą Najwyższego Pasterza i dowodzi, że miłość nigdy nie pozostaje bez odpowiedzi.

PRASOZNAWCA

ZAPRASZAMY NA BOŻE NARODZENIE 1998

W PRAWDZIWIE RODZINNEJ,
POLSKIEJ ATMOSFERZE
DO DOMÓW POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ
WE FRANCJI

LOURDES

Wyjazd z Paryża (TGV Montparnasse)
23.12.1998, godz. 13⁵⁵

Przyjazd do Lourdes

23.12.1998, godz. 19²⁶

Wyjazd z Lourdes

26.12.1998, godz. 15⁰¹

Powrót do Paryża

26.12.1998, godz. 20³⁰

CENA - 1 300 FRF (bilet i pobyt)

LA FERTE SOUS JOUARRE

Własnym środkiem lokomocji
lub dojazd zorganizowany (50F)

24.12.1998, godz. 15⁰⁰

Powrót do Paryża

26.12.1998 po obiedzie

CENA - 500FRF (pobyt)

Adresy:

„BELLEVUE”
ROUTE DE BARTÉS
65100 LOURDES
TEL. 05 62 94 91 82

LA MAISON M. CATH. POL.
31, RUE D'HUGUO
77260 LA FERTE S/JOUARRE
TEL. 01 60 22 03 76

Wszelkie informacje i zapisy (do 11 grudnia) w biurze PMK
(263 bis, rue St-Honoré Paryż) tél. 01 55 35 32 32 (23)

SYLWESTER W LA FERTE

FORMUŁA 1 (z pobytem): przyjazd 31.12.98. godz. 15⁰⁰
własnym pojazdem lub zorganizowany (+50F); powrót z
La Ferté 01.01.98. po obiedzie - cena: 550 frs.

FORMUŁA 2 (tylko bal): przyjazd 31.12.98. godz. 15⁰⁰
własnym pojazdem lub dojazd zorganizowany (+50 F);
powrót z La Ferté 01.01.98. po balu - cena: 400 frs.

Msza św. na zakończenie starego roku o godz. 19⁰⁰

132 EUROPEJSKA PIELGRZYMKA POLAKÓW DO LOURDES W... FOTOGRAFII I POEZJI



Lourdes swoje bramy otworzyło szeroko,
Zaprosiło grzesznych, biednych, schorowanych,
Bo pragnie wszystkich zgromadzić wokół,
Na ucztę miłości i do domu Mamy.

Historia ludzi zbiega się tu z Bożą,
Historią miłości Boga do człowieka.
Iłaska z nieba spada rzeką hożą,
By duszy dotknąć, uzdrowić człowieka.

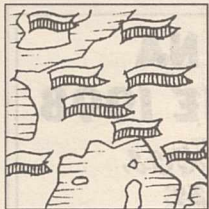
I ludzie bliżsi są tutaj dla siebie,
Częściej uśmiechają się i sobie nie szkodzą.
W majestat cierpienia ubrane jest życie
Więc bardziej niż zwykle o spowiedź poproszą.

Dzwon z wieży wzywa do modlitwy, ciszy,
Jak głos anioła, który Ave śpiewa.
I wiara nasza mocniejszą się staje,
Mimo trosk wielu krzepnie i dojrzewa.

Serce radosne do modlitwy rwie się,
By Matce Jezusa i swojej zaśpiewać.
Na miejscu, gdzie święta przeszła nogą bosą
ludzie ujrzeli też kawałek nieba.

Pielgrzymie drogi uklękni przed grota,
Weź w swoje ręce różaniec stargany,
Umyj twarz swoją, oczyść duszę z grzechów
I poczuj się u siebie, w domu swojej Mamy.

KS. TADEUSZ ŚMIECH



POLACY NA ZACHODZIE

LIEVIN - CALONNE - AVION:

75-LECIE

BRACTW ŻYWEGO RÓŻAŃCA

„Wiesz Maryjo żeśmy grzeszni, że pokuty trzeba nam, ale bez pomocy Twojej, słaby człowiek zginie sam. Więc podajesz nam różaniec, byśmy z grzechu mogli wstać i w modlitwie różańcowej z Tobą w łasce mogli trwać.”

Te kilka wierszy wziętych z pieśni Maryjnej dobrze obrazuje podstawowe założenie Bractw Żywego Różańca: modlitwa różańcowa na co dzień - gorliwa i w różnych intencjach. Bractwa Żywego Różańca założone we Francji zaraz w początkach masowej emigracji po pierwszej wojnie światowej, przetrwały do dziś - niewątpliwie mniej liczne, ale zawsze obecne w życiu parafialnym.

W niedzielę 18 października Bractwa Żywego Różańca w Lievin, Calonne i Avion uczcili 75-lecie swego założenia i wiernej służby Kościołowi. O godz. 15³⁰ w kościele Notre Dame des Graces w Lievin, odświętnie przystrojonym na tę okazję, została odprawiona uroczysta Msza św. koncelebrowana w intencji Bractw Żywego Różańca, a także w intencji Ojca św., który obchodził 20-lecie swego Pontyfikatu. Przed rozpoczęciem nabożeństwa ks. proboszcz Daniel Żyliński, nawiązując do radosnej uroczystości parafialnej, powołał w serdecznych słowach wszystkich wiernych, a szczególnie ks.

kan. Wiesława Tomkiewicza - sekretarza Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. Alfonsa Skomorowskiego - asystenta Bractw Żywego Różańca okręgu Lens, p. Jankowską z mężem - prezeskę Związku i p. Stachowską z mężem - prezeskę okręgu Lens. Mszy św. przewodniczył ks. Wiesław Tomkiewicz w asyście ks. Alfonsa Skomorowskiego i ks. Daniela Żylińskiego - oddanego nam proboszcza. W kazaniu ks. Sekretarz nakreślił założenia i podstawowe zasady rozwoju modlitwy różańcowej w świecie i różnych zgromadzeniach. Polegają one szczególnie na rozważaniu tajemnic Jezusa i Jego Matki Maryi, na wyprasaniu łask, uszlachetnianiu serc, odnawianiu wiary w społeczeństwie, miłości bliźniego i pomocy chorym. Nawiązując do 20-lecia pontyfikatu Papieża, kaznodzieja podkre-



Lievin-Calonne-Avion: BZR 1998



ślił bogactwo przedsięwzięć Ojca św. w szerzeniu wiary i w odnowie Kościoła w świecie - szczególnie poprzez liczne podróże oraz kontakty z innymi Kościołami i wyznaniem. Jeśli chodzi o samą postać Ojca św., ks. Wiesław przedstawił Go nam jako człowieka, który z miłości do człowieka i Kościoła przez całe życie działał wsłuchany w głos Boga i całą duszą oddany Matce Najświętszej („Totus Tuus”). Papież czcił Ją szczególnie w modlitwie różańcowej. Sam, nie rozstając się z różańcem, ofiarowuje go na co dzień podczas wszystkich spotkań.



Lievin-Calonne: BZR założone 7.X.1923 r.

Po wysłuchaniu słowa Bożego członkinie Bractw Żywego Różańca, trzymając zapalone świece, odnowiły przyrzeczenia wierności Bogu, Matce Najświętszej i Kościołowi, po czym złożyły je u stóp ołtarza. Przed zakończeniem Mszy

św. nastąpiła miła chwila wręczenia przez ks. Tomkiewicza, złotych medali PMK p. Jadwidze Wójcik - długoletniej prezesce, obecnie honorowej, w Lievin i p. Sylwestrowi Wysoczekiemu - zasłużonemu od lat organizującemu parafii w Lievin i Avion. Życzenia i kwiaty w imieniu Bractw Żywego Różańca złożyły: p. Alfreda Nasiadek i p. Maria Woźniak. Podczas Mszy św. były obecne poczty sztandarowe z Avion, Lievin i Calonne. Po głębokim przeżyciu modlitewnym wszyscy zebraли się przed kościołem do wspólnego zdjęcia. Następnie, zaproszeni przez ks. proboszcza i zarządy, udaliśmy się do pobliskiej sali na miłe, towarzyskie spotkanie przy kawie, ciastkach i lampce wina - wszystko ofiarowane i przygotowane przez oddane członkinie. Cieszyliśmy się też liczną delegacją z bratniej parafii w Billy-Montigny.

W dalszej wspólnej pracy i posłudze „Szczęść Boże!”

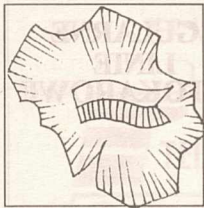
PARAFIANIN

POLSKA MISJA KATOLICKA *AMSTERDAM* ZAPRASZA
OD I NIEDZIELI ADWENTU NA

Internetowe Rekolekcje Adwentowe DLA POLONII I NIE TYLKO...
Rekolekcje prowadzi ks. Jacek Staniek SChR z Niemiec. Nauki rekolekcyjne i informacje o rekolekcjach można znaleźć na stronie Polskiej Misji Katolickiej *Amsterdam*: www.pmkamsterdam.nl

STOWARZYSZENIE ŚWIĘTEGO WINCENTEGO A PAULO
serdecznie zaprasza na Wyrzedaż - „Venté”,
która odbędzie się 5 i 6 grudnia w godz. 11⁰⁰ - 18⁰⁰

przy parafii św. Genowefy (18, rue Claude Lorrain w Paryżu - m^o Exelmans). Dochód przeznaczony jest na cele charytatywne.



POLACY W BENELUKSIE

ANTWERPIA ZŁOTY JUBILEUSZ BRACTWA ŻYWEGO RÓŻAŃCA

Uroczystości odbędą się w **niedzielę 6 grudnia 1998 r.**
Mszę św. w kościele Matki Boskiej (Frankrijklei 89, Antwerpia), o **godz. 10⁰⁰** koncelebrować będą: ks. bp Paul Van den Bergh (z Antwerpii), rektor Polskiej Misji Katolickiej w Beneluxie ks. Leon Brzezina i inni kapłani.

Dalsza część uroczystości po Mszy św. **Zapraszamy!**

Z okazji 50-lecia życzymy Bractwu Żywego Różańca w Antwerpii szczególnej opieki Matki Bożej Królowej Różańca św. w oczekiwaniu na nowe Tysiąclecie Kościoła.

Ks. R. KUROWSKI

POLSKA MISJA KATOLICKA W ANTWERPII

KOŚCIÓŁ MATKI BOŻEJ W ANTWERPII (Frankrijklei 89) - ROZKŁAD NABOŻENSTW:

Niedziele: godz. 9³⁰ - Modlitwy (Godzinki, Różaniec, Droga Krzyżowa...); godz. 10⁰⁰ - Msza św.; godz. 11³⁰ Msza św. (z wyjątkiem 3- niedzieli)

Soboty: godz. 18⁰⁰ - Różaniec i Litania do Matki Bożej; godz. 18³⁰ - Msza św. (niedzielną).

Każdy I czwartek miesiąca: godz. 18⁰⁰ - wystawienie Najśw. Sakramentu i adoracja; godz. 18³⁰ - Msza św.

Każdy I Piątek miesiąca: godz. 18⁰⁰ - Droga Krzyżowa i Litania do Najśw. Serca Pana Jezusa; godz. 18³⁰ - Msza św.

Każda ostatnia środa miesiąca: godz. 18⁰⁰ - Nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy; godz. 18³⁰ - Msza św.

Spowiedź św. - przed i po Mszy św.

Komunia dla Chorych - w każdy I Piątek miesiąca i na każde wezwanie.

POLACY W SZWAJCARII

ODSŁONIĘCIE TABLICY KU CZCI O. I. BOCHEŃSKIEGO

7 listopada w siedzibie Polskiej Misji Katolickiej w Marly k. Fryburga została odsłonięta tablica pamiątkowa ku czci ojca Józefa Innocentego Bocheńskiego. Zakonnik, filozof, profesor i rektor Uniwersytetu, doktor „honoris causa” uczelni polskich i zagranicznych, członek Polskiej Akademii Nauk, kawaler Orderu „Polonia Restituta”, żołnierz kampanii 1920 i 1939-45, wielki patriota, duszpasterz szwajcarskiej Polonii odszedł do Pana w 93 roku życia 8 lutego 1995 r.

Uroczystość rozpoczęła Msza św. za spójność jego duszy odprawiana przez kilku polskich księży, studentów miejscowego uniwersytetu, jego wicerektora, dominikanina o. Walsh'a, przeora „Albertinum” o. Pinckersa, o. Korneliusza Polickiego oraz rektora Misji, ks. pralata Ksawerego Sokolowskiego.

Następnie odsłonięto tablicę umieszczoną w przedsiönku siedziby Misji. Wprowadzenia dokonał prezes Fundacji Katolickiego Domu Polskiego w Marly, prof. Zygmunt Marzys, a prof. Edward Świdorski, uczeń i następca o. Bocheńskiego na stanowisku dyrektora założonego przezeń Instytutu Europy Środkowej i Wschodniej, omówił najbardziej charakterystyczne rysy tej wybitnej indywidualności (naukowca, zakonnika i Polaka) jakim był o. I. Bocheński. W uroczystości uczestniczyli: konsul, attaché kulturalny ambasady RP w Bernie, dziekan wydziału filozofii oraz liczni rodacy.

suite de la page 15

EN BREF...

le chemin vers l'Union européenne paraît déjà plus court.

■ L'archevêque de Lublin, mgr Życiński, au cours du symposium «Europe 2001. Invitation à la responsabilité», organisé au grand séminaire de Płock, a mis en garde contre les craintes face au processus d'intégration européenne qui résultent, selon lui, d'un manque d'information et de la peur de la nouveauté.

■ Après des négociations marathon qui ont duré tout un week-end, les partenaires de la coalition sont tombés d'accord sur un compromis concernant la loi de finances pour 1999. L'éclatement de la majorité a ainsi été évité.

■ La Diète a adopté en dernière lecture la loi sur l'Institut de la mémoire nationale qui va permettre à tout Polonais d'avoir accès à son dossier ouvert au temps de la Pologne «populaire» et révélant notamment le nom des agents des services de sécurité. La loi va être soumise à la signature du président de la République qui a d'ores et déjà fait savoir qu'il allait probablement y opposer son veto en raison des critiques qu'il émet à son adresse. Dans cette hypothèse, il faudra que la Diète rejette le veto présidentiel à la majorité des deux tiers.

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Leopold Scot	500 FF
Wanda Souverain	400 FF
Edmond Tomkiewicz	400 FF
Franciszka Baumgartner	400 FF
Tadeusz Janiec	400 FF
Zygmunt Kardas	400 FF
Klak Sophie (pół roku)	200 FF

Wszystkim naszym wiernym Dobroczyńcom, którzy wspierają „prenumeratą przyjaciół” Głos Katolicki składamy serdeczne podziękowania.

WSPÓLNIE ROZBUDOWUJEMY DOM PMK W LOURDES

OFIARY NA ZAKUP TERENU ZŁOŻYLI:

Zofia Wąsik	1 000 FF
Adam Zgraja	1 000 FF
J i M Kafarski	3 000 FF
Helena Kalinowska	1 000 FF
Ass. Cath. Franco-Polonais	500 FF
Maria Dąbrowska	5 000 FF
Kazimiera Mikołajczak	200 FF
Feliksa i Genowefa Bebel	200 FF

INFORMUJEMY WSZYSTKICH POTRZEBUJĄCYCH:

Przy Polskiej Parafii św. Genowefy w Paryżu - 18, rue Claude Lorrain (M^e Exelmans) wydawana jest (w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek) **bezpłatnie gorąca zupa.**

* OGŁOSZENIA * OGŁOSZENIA *

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **RAMONA** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* **MONA-TRAVEL** - PRZEJAZDY AUTOKARAMI. TRASA 1: Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Włocławek, Warszawa; TRASA 2: Wrocław, Opole, Katowice, Kraków. INFORMACJE I REZERWACJA - TEL. 01 60 11 87 24.

* **DREAM-BUS** - Licencjonowane przejazdy autokarowe. TEL. 01 47 39 58 09; 06 86 10 70 31.

* **EUROKAR** - luksusowym autokarem do Polski: Rzeszów, Kolbuszowa, Stalowa Wola, Przemyśl, Jarosław, Tarnobrzeg, Sandomierz, Kielce, Częstochowa, Opole, Wrocław, Kraków, Tarnów, Warszawa. Wyjazdy codzienne. T. 01 47 39 58 09; 06 86 10 70 31.

SPRZEDAM:

* DOM na wsi (100 km od Paryża, 25 km od Compiègne) - sprzedam - Tel. 01 43 79 61 12.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE


intercars
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 44 MIAST W POLSCE

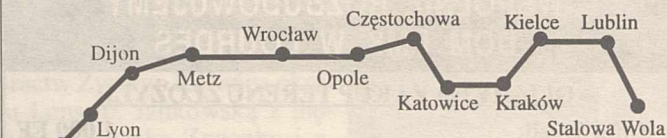
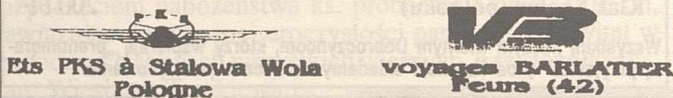
BIAŁYSTOK	JAROSŁAW	LEGNICA	PRZEMYŚL
BYDGOSZCZ	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	RADOM
CZĘSTOCHOWA	KALISZ	LUBLIN	RZESZÓW
GDAŃSK	KATOWICE	MIELEC	SANDOMIERZ
GLIWICE	KIELCE	OPATÓW	STAŁOWA WOLA
GNIEZNO	KOLBUSZOWA	OLSZTYN	TARNOBRZEG
GORZÓW	KRAKÓW	OPOLE	WARSZAWA
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	POZNAŃ	WROCŁAW...
			ZIELONA GÓRA...

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
139-bis, RUE DE VAUGIRARD 75015 PARIS,
M° FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94



AGENCJE:

LYON	tel. 04 72 38 22 16	(agence Maissonneuve)
St. Etienne	tel. 04 77 93 10 07	Dijon tel. 03 80 47 00 95
Avignon	tel. 04 90 62 57 17	Nancy tel. 03 83 49 09 22
Roanne	tel. 04 77 71 44 90	Metz tel. 03 87 66 84 80

komfort

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

GAZAŻ:

* NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuję ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export) . TEL. 01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles AUBERVILLIERS.

RÓŻNE:

- * Ongles à l'american. Biologiczne wydłużanie paznokci. T. 01 47 97 46 04.
- * USŁUGI FRYZJERSKIE: - strzyżenie, farbowanie, trwała, modelowanie. TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.

PORADY PRAWNE:

- * Wiesław DYLAĞ - tel. 01 40 58 16 84.
- * Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.
- * POMOC PRAWNA - adwokat Reinhard-Żak - tel we Francji: 01 64 08 32 20; w Warszawie: (00 48 22) 633 80 57.

LEKCJE:

- * English Lessons given by an American. Tél. 01 42 72 83 55.


BAUDART
VOYAGES
4 REGULARNE
LINIE
AUTOKAROWE

PARIS - TEL. 01 42 80 95 60

M° GARE DU NORD

z 4 MIAST F R A N C J I:

PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE

do 31 MIAST POLSKI

BIAŁYSTOK*	KRAKÓW	RADOM
ELBLĄG*	ŁÓDŹ	RZESZÓW*
GDAŃSK	LUBLIN	SŁUPSK
GDYNIA	MALBORK*	SZCZECIN
GLIWICE	OPOLE	TARNÓW*
JAROSŁAW	PIOTRKÓW TRYB.	TCZEW*
KALISZ	POZNAŃ	WARSZAWA
KATOWICE	PRZEMYŚL	WROCŁAW
KONIN	PRZEWORSK	ZAMBRÓW
KOSZALIN	PUŁAWY	ZAMOŚĆ
		ZIELONA GÓRA

*Połączenia z Warszawy i Gdańska

WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS:

PARIS	LILLE	BILLY-MONTIGNY
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21202275
93, rue de Maubeuge (Métro Gare du Nord)	107, rue d'Isly 59000 LILLE	147, Av. de la République 62420 BILLY-MONTIGNY
75010 PARIS	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		



Usługi Transportowo-Przewozowe

Transzet
Zbigniew Ogiba

Przewóz osób

POLSKA - FRANCJA

39-450 BARANÓW Sandomierski
Siedleszczy 71 k/TARNOBRZĘGA
TEL. (00 48 15) 823 11 25W PARYŻU: PANI BARBARA 01 48 67 71 95
pp. Krzysiek i Mirek 01 43 66 47 17
biuro podróży
KAROLINA
400, RUE SAINT HONORÉ - PARIS
TÉL. 01 40 15 09 09<http://www.pologne.net>

LOT Bank

Turystyka

Biznes

Ambasada

a także...

Pierwszy polski serwis internetowy we Francji.

wizyty

idee

samolot

kontakty

kultura

LEKCJE

* INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” KURSY J.
FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.

ZNIŻKI POSEZONOWE



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE:**

Białystok,	Jarosław,	Opole,	Tarnobrzeg,
Bolesławiec	Jędrzejów,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Katowice,	Przemysł,	Toruń,
Częstochowa,	Kielce,	Rzeszów,	Warszawa,
Gdańsk,	Kraków,	Sandomierz,	Wrocław
Gdynia,	Legnica,	Sopot,	
Gliwice,	Opatów,	Stalowa Wola,	

**SAMOLOTY do Polski i innych krajów,
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe**

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^o CONCORDE **Otwarte 7 dni w tygodniu**



PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC
6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC
116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

**REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM**

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz
LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg
POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,
WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7
od godz. 10.00 do 18.00
Punkty zbioru w całej Francji. Odbióry paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.



ESTASSUR - Janka Cicha-Smith
**UBEZPIECZENIA
SAMOCHODOWE**
15 dni - 400 franków

**Assurances
Saint-Honoré**
22, rue Richer
75009 Paris
Metro 7 - Cadet, klatka B
I piętro

Serdecznie zapraszamy:
od poniedziałku do piątku (w środę - nieczynne)
w godzinach 9.00 - 13.00; 13.45 - 16.45
☎ 01 44 71 50 44; ☎ 01 44 71 50 22

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^o Crimée
tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

DR K. KUCHARSKI

CHIRURG SERCOWO-NACZYNIOWY (mówiący po polsku)
SZPITAL LARIBOISIERE - Paryż - tel. 01 49 95 65 72;
CMC Parly II - Le Chesnay - tel. 01 39 63 70 17

ECOLE "NAZARETH"

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 8 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny.

NOWE GRUPY OD 6 LISTOPADA.

ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France, 92290 Châtenay - Malabry (tel. 01 46 60 45 51)
lub

4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 18 LISTOPADA



Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji
Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31
fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS
e-mail: vkat@club-internet.fr - http://www.pologne.net

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Szyrakiewicz, s. Angela J. Piętak St. N.S.J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré

Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- | | |
|--|---|
| <input type="checkbox"/> Rok 325 Frs | <input type="checkbox"/> Czekiem |
| <input type="checkbox"/> Pół roku 170 Frs | <input type="checkbox"/> CCP 12777 08 U Paris |
| <input type="checkbox"/> Przyjaciele G. K. 400 Frs | <input type="checkbox"/> Gotówką |

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:

Tydzień Miłosierdzia -

*"Posyłam was opatrzeć ciężkie rany,
pomagać słabym ich ciężary nieść,
pocieszać smutnych, wspomnieć zapomnianych..."*



TV POLONIA

EUTELSAT II F6 13°E „HOT BIRD 1“

Pytaj swojego operatora kablowego. Od 23 września 1997 roku może on bezpłatnie wprowadzić nasz program do sieci kablowej.
Nie zwlekaj. Pozwól swoim dzieciom uczyć się języka polskiego z **TV POLONIA**.